Biblioteka Jag.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 124 (2577) Warszawa, Sroda 6 Maja 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Po wyborze Hindenburga.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć jeszcze kilka cyfr i szczegółów o wyborze prezydenta Niemiec. W Berlinie i w całych Prusiech — jak już donieśliśmy — Marx, kandydat lewicy, otrzymał więcej, aniżeli Hindenburg. W Berlinie Marx uzyskał w drugiem głosowaniu o 2,6 proc. więcej niż w pierwszem, a ogółem 55,2 proc. wszystkich głosów. Jest to fakt dużej wagi ze względu na to, że po zwycięstwie z dn. 26 kwietnia, reakcja niemiecka szykuje się gorączkowo do opanowania rządów w Prusiech, jako najważniejszego etapu do powszechnego uwstecznienia Niemic. Większość głosów, uzyskana przez lewicę, wzmacnia stanowisko rządu tow. Brauna w walce z reakcją prawicowo - komunistyczną w sejmie pruskim i zapowiada dla lewicy dobre widoki w razie rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

W Bawarji Hindenburg zdobył wprawdzie większość głosów, ale u Marxa zaznaczył się poważny przyrost głosów we wszystkich czterech okręgach bawarskich. Bawarska „Partja Ludowa" nie usłuchała tedy w całości swej wezwania przywódców i wolała oddać swe głosy katolikowi i Marxowi, niż protestanckiemu prusakowi.

Podkreśliliśmy już, że o wyborze Hindenburga, oprócz zdrady komunistów, zdecydowały kobiety. Całe masy kobiet, które nigdy dotąd nie brały udziału w żadnych wyborach ani w życiu politycznem, udało się ściągnąć do urny nazwiskiem Hindenburga. Szkoda, że w Niemczech nie głosują osobno kobiety i mężczyźni, nie mamy więc cyfr, dotyczących udziału kobiet w głosowaniu. Jedynie w kilku okręgach odbyło się osobno głosowanie mężczyzn i kobiet.

W mieście Rogensburg na Marxa padło *35,5 proc.* głosów kobiet, na Hindenburga zaś *64,5 proc.* Nie można stąd wyciągnąć wniosków o głosowaniu ogółu kobiet, ale nie ulega wątpliwości, że na Hindeuburga głosowało o wiele więcej kobiet, niż na Marxa.

Wreszcie trzeba stwierdzić, że komuniści, mimo że otrzymali o 60 tys. głosów więcej niż w pierwszem głosowaniu, stracili głosy w ważnych ośrodkach przemysłowych. W Berlinie otrzymali oni o 4,2 proc. mniej, niż w marcu. Dalej zaznaczył się spadek głosów w Poczdamie, w Halle-Merseburg, Hamburgu, Westfalji, Dysseldorfie — wszystko okręgi, które dawniej należały do twierdz komunistycznych. Jedynie w trzech okręgach Saksonji komuniści powiększyli liczby swych głosów, ale to nie były głosy komunistów, lecz socjalistów t. zw. radykalnych, którzy wyłamali się z pod dyscypliny partyjnej.

Tyle o samym wyborze. Cóż się dzieje w Niemczech *po wyborze* Hindenburga?

Za kilka dni Hindenburg ma objąć urząd prezydenta Rzeszy niemieckiej i ślubować na ręce *socjalistycznego marszałka* Izby Poselskiej wierność konstytucji demokratycznej i republice. Będzie to w okresie powojennym, tak bogatym w sensacje wszelkie i niespodzianki, widowisko zgoła osobliwe i wyjątkowe: mamut reakcji prusko - junkierskiej, pogrobowiec monarchizmu hohenzollernowskiego, wcielenie militaryzmu Niemiec przedwojennych i historyczny symbol jego klęski — składa przysięgę na wierność republice i demokracji, to jest tych instytucji i idei, które Hindenburg i ci co go wynieśli na stolec prezydjalny — nienawidzą i zwalczają na śmierć!

Widowisko to reakcja wita z entuzjazmem i radością, demokracja — ze smutkiem i żałobą, ale jedna i druga czuje całą groteskowość i komizm sytuacji: skostniały monarchista na czele republiki! Hindenburg następcą Eberta!

Europa i Ameryka również przyglądają się niesamowitemu pochodowi Wotana zamierzchłych Niemiec monarchicznych do Walhalli Niemiec republikańskich i bacznie śledzi wszystko, co się dzieje w tym kraju. Sprawa niemiecka znowu wysunęła się na czoło zagadnień międzynarodowych. I dla tej właśnie przyczyny, prawica niemiecka starannie ukrywa *narazie* swe istotne zamiary i cele, głosząc na wsze strony, że polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianie. Było to do przewidzenia. Nacjonaliści niemieccy, którzy tak gwałtownie napadali na Stresemanna i jego projekt paktu bezpieczeństwa, obecnie godzą się na dyskusję nad tym projektem, wysuwają nawet hasło porozumienia niemiecko - francuskiego by pozyskać Francję dla tego projektu. Wszystko to, by uspokoić opinję Anglji i Ameryki, na której bardzo zależy rządowi i sferom gospodarczym Niemiec.

Ofensywę swą reakcja niemiecka kieruje na front wewnętrzny. Pierwszym jej celem „zdobycie" Prus, o które już w najbliższym czasie rozpocznie się walna batalja. Dla tej ofensywy wewnętrznej prawica pragnie nadal utrzymać blok stronnictw reakcyjnych (Rechtsblock), który zwyciężył 26-go kwietnia. Lewica ze swej strony również chce przeciwstawić blok lewicy (Volksblock), której kandydatem był Marx. Jest tedy możliwe, że w zasadniczych sprawach politycznych walka toczyć się będzie między dwoma blokami: reakcyjno - monarchistycznym i demokratyczno - republikańskim. Uprościłoby to stosunki polityczne w Niemczech i wpłynęłoby dodatnio na dalszy ich rozwój.

Centrum wypowiedziało się ustami Marxa na rzecz bloku lewicowego z socjalistami i demokratami. W jakiej formie istnieć będzie ten blok, czy będzie go wiązał jakiś wspólny program, czy też będzie to tylko współdziałanie czasowe w ważnych wypadkach — przyszłość pokaże. Socjaliści widzą w możliwości powstania stałego bloku lewicy już zwycięstwo demokracji, przesłaniające zwycięstwo Hindenburga. Nie należy wszakże zapominać, że jakkolwiek ułożą się stosunki partyjne, Hindenburg i jego poplecznicy są — i nie przestaną być — groźnem niebezpieczeństwem i zawadą dla rozwoju demokracji. Socjaliści niemieccy sami to zresztą podkreślali wielokrotnie w agitacji przedwyborczej. Nie mogą oni więc i nie powinni uspokoić się zdawkowym frazesem Luthra, że polityka zagraniczna Niemiec pozostanie bez zmiany. Rządy mijają, a prezydent piastuje swój urząd przez szereg lat. A dopóki prezydentem jest Hindenburg, lub inny monarchista, złudzeniem jest mówić o utrwaleniu republiki i demokracji w Niemczech. Nikt w to nie wierzy, najmniej zagranica. Sądzimy tedy, że w obliczu zwycięstwa reakcji, zagadnieniem najważniejszem i najaktualniejszem dla socjalistów nie jest niemiecki projekt paktu bezpieczeństwa — na który wszak godzą się narazie i hindenburczycy! — dążący do zmian granic, ustanowionych traktatem wersalskim, lecz wytężona walka o ostateczne zwycięstwo republiki i demokracji w Niemczech samych, o obalenie rządu Luthra i Hindenburga, o usunięcie raz na zawsze takich sprzeczności politycznych, jaką jest odbieranie przysięgi republikańskiej od monarchisty przez socjalistę!

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

PO WYBORZE HINDENBURGA.
LISTY Z PARYŻA.
B. LIMANOWSKI. LIGA NARODÓW (Z POWODU BROSZURY TOW. POSNERA).
POLICJA W GRODNIE ARESZTOWAŁA KOMITET MAJOWY P. P. S.!!!
NIEZWYKŁA ZBRODNIA (Ojciec wyrzuca 10-letniego syna przez okno).
ZATARG W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.
OBHÓD 1-GO MAJA.
PRZEMÓWIENIE W SEJMIE P. RATAJSKIEGO.
PRZEMÓWIENIE TOW. KURYŁOWICZA W DEBACIE NAD MIN. KOLEI.
ZAMACH SAMOBÓJCZY W POCZEKALNI SEJMOWEJ.
P. DES LOGES, TEN SAM, KTÓRY CHCIAŁ ARESZTOWAĆ ZMARŁEGO POWIEŚCIOPISARZA JACKA LONDONA, — WOJEWODĄ STANISŁAWOWSKIM!!!
STANISŁAW CIESIELCZUK. WIERSZE.
ODCINEK: Kazimierz Andrzej Jaworski, SERCE JULJANA. (Ciąg dalszy).

Listy z Paryża.

(Kor. własna).

POGRZEB OFIAR KRWAWYCH ZAJŚĆ MIĘDZY KOMUNISTAMI A FASZYSTAMI. — PRZYGOTOWANIA BOJOWE ORGANIZACJI FASZYSTOWSKICH — OPINJA PUBLICZNA WE FRANCJI WOBEC WYBORU HINDENBURGA — UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI UKŁADU POLSKO - CZESKIEGO.

Stałem w niewielkim tłumie na bulwarze St. Germam, gdy przechodził kondukt pogrzebowy z 3 ofiarami krwawej bijatyki między faszystami a komunistami.

Ofiarami byli tym razem, jak wiecie, młodzieńcy, należący do Ligi Patrjotycznej, której przewodzą obecnie gen. Castelnau (Kastelno), wypędzony z pałacu Elizejskiego Millerand i bojowy nacjonalistyczny poseł Taittinger, którzy prowadzą wszelkiemi sposobami nieubłaganą walkę przedewszystkiem z kartelem lewicy.

Jak na niedzielę słoneczną — oraz reklamę, która poprzedzała pogrzeb—nie był on zbyt liczny. Miał nań wyledz cały Paryż, a w kondukcie kroczyło najwyżej 20 tysięcy osób, co — jak na Paryż, nie jest wiele. Było wśród nich najwięcej młodzieży burżuazyjnej. Robotników wcale w pochodzie nie widziałem, jak również żadnej organizacji demokratycznej.

Prawica chciała z pogrzebu tych nieszczęśliwców zrobić specjalną manifestację przeciwko kartelowi lewicy, jak gdyby kartel lewicy był temu winien, że wojnę domową szerzą: faszyzm oraz komuniści. Tem się tłomaczy abstynencja tłumów ludzi od udziału w pogrzebie.

Kilkakrotnie pisałem w „Robotniku" o przygotowaniach bojowych tutejszych faszystów, jak np. o instrukcjach mobilizacyjnych.

Dziś komunistyczna „Humanite" podaje kopję odezw zarządu młodzieży Patrjotycznej w Neuilly pod Paryżem (prezesem jest nacjonalista deputowany Taittinger, (Tetęże) a prezesami honorowymi: deputowany z Bloku Narodowego, Edward Soullie (Sulie) i Desiré Ferry (b. minister).

Odezwa datowana była 9 kwietnia b. r., a krwawe zajście nastąpiło w duiu 15 kwietnia.

Oto treść odezwy:

„Zbiórka młodzieży patrjotycznej obowiązkowo w środę, 15 kwietnia, najpóźniej o trzy na dziewiątą wieczorem (miejsce wymienione).

Dyzlokacja nie powinna nastąpić przed północą. Proszeni jesteście o zaopatrzenie się w zimne jedzenie. Wobec tego, że nieuniknione będzie zabrudzenie się — polecamy wam, abyście mieli na sobie stare ubranie" (następuje podpis szefa sekcji centurji).

Dobrze jest wykrzykiwać na gwałty komunistyczne tym, którzy są istotnymi nieprzyjaciółmi walki domowej, ale do nich — jak widzicie — w żadnym razie nie należą bojówki nacjonalistyczne.

Rząd „kartelu lewicy" ani przez chwilę nie ma zamiaru oddać zdobyczy republikańskich na lep agitacji faszystowskiej, rodzicielki komunizmu wśród tych robotników, którzy przypuszczają, że komunizm poprowadzi ich do rychłego odwetu rewolucyjnego.

***

Zarówno lewica jak i prawica wyzyskują do walki wyborczej (wybory do rad gminnych w dn. 3 maja) wybór Hindenburga. Prawica naogół dowodzi, że ustępstwa, poczynione Niemcom przez gabinet p. Herriota (zarządzenie ewakuacji Ruhry) rozzuchwaliło Niemców. Lewica zaś tłomaczy, między inemi, wzrost niemieckiego nacjonalizmu — właśnie drażnieniem Niemiec przez rządy p. Poincare i przewlekłością okupacji prowincji nadreńskich.

W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, że wybór Hindenburga wpłynie na wzmocnienie sojuszu francusko - angielskiego i zmianę stosunku Rządu Wielkiej Brytanji do Małej Ententy i Polski na stosunek bardziej życzliwy.

***

Na zaproszenie polskiego Biura prasy odbył się tu bankiet korespondentów polskich z okazji zawarcia układu polsko-czeskiego w Warszawie. Tow. Hołówko i ja byliśmy obecni na tym bankiecie.

Z powodu tego, iż tow. Winter, korespondent czeskiego „Prawa Lidu" nie mógł być obecny, po porozumieniu się z nim — przemawiałem w Jego i mojem imieniu. Podkreśliłem, że jeżeli do tej pory zatargi polsko - czeskie nie przybrały bardziej niepożądanych rozmiarów, to jest to zasługą polskich i czeskich socjalistów. Zapewniłem, że socjaliści dążyć będą zawsze do pokojowego rozstrzygnięcia wszelkich sporów między Polską a Czechami, jak wogóle dążą do pokojowych, socjalistycznych interwencji we wszelkich kwestjach spornych między narodami.

Nacjonalistyczna francuska Liga Patrjotów — urządziła wielką manifestację w sali Wagram — na cześć i bezpieczeństwo małej Ententy i Polski. Straż honorową spełniała młodzież patrjotyczna.

Jenerała Castelnau, spotkano okrzykami: „Niech żyje marszałek" (na złość rządowi lewicy, który go marszałkiem nie uczynił).

Przemawiali między innymi: Piotr Taittinger i Ferry. Z Polaków mówił p. Adam Zamoyski?!

Czesi nie przybyli, nie chcąc widocznie narażać się demokratycznej opinji francuskiej, wobec nacjonalistycznego charakteru wiecu.

Paryż, 28 kwietnia.

Hieronimko.

Wyszła z druku broszura p. n.

KOŚCIÓŁ A SZKOŁA.

Przemówienie sejmowe tow. Zygmunta Piotrowskiego w debacie nad konkordatem.

Skład Główny w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Echa 1 maja w Warszawie

KOLEJARZE WARSZAWSCY 1-go MAJA.

W tegorocznej manifestacji majowej kolejarze węzła warszawskiego wystąpili w sposób prawdziwie imponujący.

Przed świętem Komitet organizacyjny 1 Maja Z. Z. K. wydał odezwę „Do kolejarzy węzła warszawskiego“, która wskazuje, że wszystkie prawa, jakie kolejarze sobie dotąd zdobyli, zawdzięczają wyłącznie poparciu ze strony P. P. S.

Dalej odezwa powiada:

„Z wyjątkiem służby ruchu, który nie może ulec przerwie, we wszystkich zresztą innych działach **ustanie praca zupełnie!** Wśród nieprzeliczonych tysięcy, które w piątek wyjdą na ulicę Warszawy, węzeł warszawski, mający w oczach reakcji już ustaloną, a dla siebie zaszczytną, opinję, wystąpić musi w zwartych bojowych kolumnach, imponujących swą liczbą i siłą!“

Posłuszni temu wezwaniu, stawili się kolejarze z całego węzła, w sile rzeczywiście imponującej, wielu kolejarzy przybyło z rodzinami.

Samo tylko I Koło Z. Z. K. z ul. Chmielnej przyprowadziło pod wspaniałym sztandarem 3,000 kolejarzy na plac Teatralny. A pozatem przybyli kolejarze pochodami ze stacji: Warszawa Gdańska, Wileńska, Wschodnia, Bródno, tudzież z kolejek dojazdowych.

Na pl. Teatralnym zebrali się kolejarze przy trybunie, z której po zagajeniu przez wiceprezesa Z. Z. K. tow. Kozłowskiego, przemawiali: prezes Związku pos. Kuryłowicz, tow. Kaczanowski i tow. Grylowski (sekr. gen.) wykazując, jak ścisłe węzły łączą kolejarzy z klasowym ruchem robotniczym. Odczytaną rezolucję 1-majową uchwalono wśród entuzjastycznych oklasków i okrzyków na cześć Socjalizmu, P. P. S. i Związku klasowego.

Gdy rozwinął się pochód ogólny, kolejarze, nad którymi widniało kilkanaście czerwonych sztandarów i tablic z różnymi napisami (Żądamy pragmatyki służbowej! — Żądamy ubezpieczenia na starość, Kasy Chor., ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków!.. Respektowania 8-godz. dnia pracy! — i t. d.) zajęli ogromną przestrzeń. W pochodzie kolejarskim szły trzy orkiestry: orkiestra reprezentacyjna Z. Z. K. (zorganizowana przez Centr. Wydz. Kult. Ośw.) tudzież orkiestry Kół m. Warszawa — Wschodnia i Bródno. Wszystkie orkiestry prezentowały się bardzo dobrze.

Z wyjątkiem służby ruchu we wszystkich zresztą innych działach ustała praca zupełnie.

Węzeł warszawski wystąpił w sposób istotnie imponujący.

———::o::———

Stała piosenka p. Wierzbickiego

P. WIERZBICKI DOMAGA SIĘ PRZEDŁUŻENIA DNIA PRACY!

Na odbytej wczoraj konferencji p. premjera z przedstawicielami eksporterów ambasador Lewiatana p. Wierzbicki znowu skorzystał z okazji, żeby dać wyraz ogólnie znanym życzeniom naszych kapitalistów przedłużenia dnia pracy. Zdaniem p. Wierzbickiego główną (?!!) przeszkodą eksportu jest obecnie obowiązujący czas pracy. P. Wierzbicki zapewniał premjera, że jeżeli tylko złamie się 8-godzinny dzień, to polski przemysł zaleje zagranicę swemi wyrobami i w ten cudowny zaiste sposób przesilenie gospodarcze zakończy się.

„Nie mamy przed sobą innej drogi — mówił poseł Wierzbicki, — jak wykorzystanie przez Radę ministrów danych jej w ustawie o czasie pracy pełnomocnictw na wypadek konieczności narodowych i przedłużenie na tej podstawie czasu pracy w hutnictwie i w przemyśle budowlanym oraz jak najszybsze znowelizowanie naszej ustawy o czasie pracy w kierunku wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia rzeczywistej pracy dla wszystkich wogóle działów przemysłu. Wtedy dopiero odzyskamy zdolność eksportową i opanujemy bezrobocie“.

P. Premjer oświadczył, że Rząd nie może być wyrazicielem jednej tylko strony interesowanej, załatwienie tej sprawy bez porozumienia z drugą stroną interesowaną i z czynnikami sejmowemi jest niemożliwe. Tak sprawa ta została załatwiona w Niemczech i tylko na tej drodze załatwiona być może u nas.

Dzikie represje władz administracyjno-policyjnych w Grodnie wobec P. P. S.

(Kor. własna).

KOMITET MAJOWY P. P. S. ARESZTOWANO, ABY UNIEMOŻLIWIĆ OBCHÓD ŚWIĘTA MAJOWEGO.

ROBOTNICY GRODNA URZĄDZILI DEMONSTRACYJNY OBCHÓD MAJOWY.

Robotnicy m. Grodna czynili, jak co roku starania, aby święto robotnicze 1 Maja wypadło jak najwspanialej.

W połowie kwietnia b. r. został zorganizowany Komitet majowy, w skład którego weszli przedstawiciele Komitetu miejscowego P. P. S., oraz Rady Związków Zawodowych. Komitet opracował program obchodu święta majowego, organizował powszechny strajk na 1-go Maja, pochód, wiec i kwestę na rzecz oddziału T. U. R.

Niestety, miejscowa kołtunerja, oraz władza administracyjno - policyjna, przyzwyczajone do tego, że na kresach uchodzą im bezkarnie wszelkie bezprawne zarządzenia wobec organizacji robotniczych, postanowiły za wszelką cenę złamać akcję organizacyjną komitetu święta majowego.

Przed 1 Maja ściągnięto do m. Grodna masę policji pieszej i konnej z powiatu, tak, że Grodno wyglądało jak obóz warowny. Pozatem starostwo ogłosiło, że zakazuje urządzania zgromadzeń i pochodów, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

W nocy 29 kwietnia zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu wszyscy członkowie Komitetu Obchodu Święta 1 Maja, pod zarzutem, że zebrania tego Komitetu nie były zgłaszane w starostwie.

Należy nadmienić, że zebrania organizacyjne w legalnym lokalu Związków Zawodowych i organizacji politycznej P. P. S. nigdy nie były zgłaszane — i Starostwo dotychczas tego nie wymagało.

Odezwa miejscowego Komitetu P. P. S., wzywająca robotników do świętowania 1-go Maja i do przybycia na wiec ogólno - robotniczy, została skonfiskowana, policja zdzierała te odezwy, a 2 chłopców, którzy je rozklejali aresztowano.

Grupki robotników, zbierające się na placach i ulicach, były w brutalny sposób rozpędzane przez policję, przytem konni policjanci wjeżdżali na chodniki i do bram, tratując bezbronną publiczność.

W godzinę po przyjeździe z Warszawy do Grodna tow. Mazurkiewicza, który miał wziąć udział w obchodzie święta 1 Maja, zjawili się w jego mieszkaniu agenci policji politycznej i oświadczyli: „pan Starosta przysłał nas do pana zapytać czy przyjechał z panem jeszcze który z posłów“, a następnie zakomunikowali, że w Grodnie są zakazane zgromadzenia robotnicze w dn. 1 Maja, i wobec tego, ostrzegają, aby nie organizować w tym dniu żadnej akcji, gdyż będą zmuszeni zastosować najdalej idące represje. Wszystkie lokale Związków Zawodowych były obstawione przez policję i szpiclów.

Nie zważając na te represje, robotnicy, pozbawieni swych przywódców, których aresztowano, świętowali dzień 1-go Maja, wstrzymując się od pracy.

O godz. 4 po poł. odbył się demonstracyjny wiec ogólno-robotniczy w sali Związku kolejowego, na którym też przyjęta została jednogłośnie rezolucja C. K. W.

W końcu należy nadmienić, że członkowie Komitetu Majowego zostali, zwolnieni po 1 Maja, miejscowej władzy chodziło więc o niedopuszczenie do świętowania 1-go Maja.

Co znaczą te dzikie represje? Min. spraw wewn. winno natychmiast zająć się tą sprawą i pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnych tego skandalicznego bezprawia.

Szykany wobec robotników rolnych

W dalszym ciągu komunikują nam o szykanach wobec robotników rolnych:

W Kole aresztowano za strajk sekretarza Oddziału Związku, tow. Wasiewicza.

Sąd okr. w Piotrkowie skazał robotnika Cienkowskiego na eksmisję natychmiastową za strajk.

Administrator Kolanowski z Guzowa (pow. Błoński), w czasie strajku, polecił kolejno 4 długoletnim robotnikom wziąć konie i udać się do roboty. Oczywiście robotnicy nie posłuchali. Za to zwolniono z pracy: Brokowskiego po 25 latach pracy w majątku Guzowskim; Rengwelskiego po 27 latach, w dodatku miał zapewnione utrzymanie do końca życia z powodu postrzelenia go w 1907 r.; delegata Bielińskiego po 26 latach pracy i Wernera po 1 roku pracy.

Sąd Pokoju w Żyrardowie sprawy tej nie przyjął. Administrator twierdzi, że wobec tego skierował sprawę do Sądu Okr. w Warszawie.

W Lipnie odbyła się Komisja Rozjemcza, na której uchwalono większością głosów, a więc łącznie ze słynnym inspektorem obszarników Zaleskim, potrącić robotnikom po 3 zł. za każdy dzień strajku.

———::o::———

Obchód 1-go maja na prowincji.

W WILNIE.

Obchód 1-go maja rozpoczął się przeniesieniem sztandarów P. P. S. i związków zawodowych (kolejarzy, rob rolnych, dozorców domowych i organizacji pocztowej) pod osłoną milicji P. P. S., z orkiestrą Z. Z. K. na czele, z lokalu P. P. S. do sali miejskiej, gdzie o 12 i pół rozpoczął się wiec.

W prezydjum zasiedli tow. tow.: Stążowski, Żejmo, Koran i Pełczyński. Przemawiali tow. tow. Czyż, Pełczyński, Stążowski i poseł Pławski. Huczne oklaski szczelnie wypełnionej sali, mieszczącej przeszło 1000 osób, świadczyły dobitnie o solidaryzowaniu się masy robotniczej. Z wywodami mówców rezolucja CKW została przyjęta jednogłośnie. Na wiecu przygrywała orkiestra.

Wieczorem, w lokalu P. P. S., odbyła się akademja 1-majowa, którą zagaił tow. Czyż. Na akademję złożył się bogaty program artystyczny.

Nie obeszło się bez prób zamącania poważnego nastroju 1 maja; grupa młodzieży szkolnej i akademickiej, będąca pod wpływem t .zw. czynników „narodowych“, próbowała wywołać burdę, gwiżdżąc i krzycząc dziko, przy przenoszeniu sztandarów z sali miejskiej z powrotem na Kijowską, a korzystając z tego że tylko milicja P. P. S. osłaniała sztandary Łobuzerskie zachowanie się przyszłej „inteligencji“ w korporacyjnych czapeczkach wywołało tylko pogardliwe wzruszenie ramion robociarzy.

W TORUNIU.

Dnia 1-go maja, o godz. 5 po poł. w sali „Concordia“ zebrał się 3 tysięczny tłum robotników, do których przemawiał tow. sen Posner, witany owacyjnie przez proletarjat miasta Torunia.

Po przemówieniu tow. senatora uformował się pochód, złożony z kilku tysięcy robotników i przeszedł ulicami miasta. W pochodzie brały udział: miejscowy komitet P. P. S., Zw. zaw. prac. Użyteczności Publicznej, Zw. Kolejarzy, Zw. zaw. Rob. Przemysłu metalowego, Zw. Odzieżowy, Wolne Związki, Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Wspaniałym demonstracyjnym pochodem proletarjat Torunia dowiódł, że dotychczasowa twierdza N. P. R. rozpada się i, pomimo szykan, organizacje klasowe wzrastają z każdym dniem.

W BŁONIU.

W dniu Święta Pracy od wczesnego rana gromadzili się robotnicy przed Związkiem Chemicznym, skąd wyruszył pochód na rynek. Na Rynku przemawiał tow. Górski i, jako główny referent, tow. pos. Dobrowolski. Jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W.

2)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

Serce Juljana.

VIII.

Pani Marja lubiła samotne spacery. Lubiła szorstką skórę szarych skał, jak biały atłas swego ciała, które tak chętnie oglądała w lustrze. Lubiła strzelistość pnących się po reglach smreków, jak wysmukłość swej zgrabnej, wzbudzającej zachwyt Tadzika (narzeczony) figury. Lubiła modre spojrzenie gencjany, wiedząc dobrze, że jej stokroć jest „modrzejsze“. Słowem lubiła góry, które dawały jej możność robienia różnych poetycznych porównań. Bo panna Marja była poetką, ale to naprawdę poetką, nie tak jak Juljan tylko w duszy. W samotności układała nieraz wiersze, które zachwycały Tadzika (on się wszystkiem zachwycał!). Raz nawet wydrukowano jej sonet w niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego“. Umieszczony między nekrologiem bogatego przemysłowca a wiadomością o złotem weselu jakiegoś bankiera, wyglądał dość figlarnie, choć trzeba przyznać, znalazł się zupełnie na miejscu, zawierał bowiem filozoficzne poglądy panny Marji na temat śmierci i życia.

Tadzik. To znaczy syn bogatego kupca z Warszawy (porcelana i fajans). Panna Marja pochodziła z rodziny szlacheckiej, ponoć nawet skoligaconej z Zamoyskimi. Ale nie miała nigdy skrupułów panny Izabeli („Lalka“). Dzisiaj są czasy demokratyczne. Tadzik więc miał zostać jej mężem, co było tem przyjemniejsze, że był nietylko przystojnym i kochanym chłopcem, ale miał jeszcze po ojcu odziedziczyć około miljona złotych. Właśnie jutro miał przyjechać z Warszawy.

IX.

Jak się rzekło, panna Marja lubiła samotne spacery. Oprócz upodobania do samotności („skupienie“ — „natchnienie“ — „nastroje“ — „serce moje“) był i inny powód tych spacerów. Oto jedno z pism ogłosiło konkurs na „najpiękniejszą przygodę miłosną“. Pierwsza nagroda — 1000 zł. Oczywiście nie pieniądze były pokusą. Miała dość swoich i papy, a w perspektywie miljon po „najdłuższem życiu“ ojca Tadzika. Ale wchodziła w grę ambicja — otrzymać pierwszą nagrodę za nowelę. Bo przecież nowelę łatwiej napisać od wiersza. A tysiąc złotych mogłaby nawet ofiarować jakiemuś zdystansowanemu przez nią rywalowi, biednemu poecie, który marzył o zdobyciu tej nagrody na wyjazd do Włoch. (O piękna Marjo! Czemu istniejesz tylko w mojej wyobraźni!) Albo kupiłaby sobie radjofon (Tak, Marjo! Napewno kupiłabyś sobie radjofon!)

Chodziło więc tylko o przygodę. Niestety, wyobraźnia panny Marji mimo wszystko nie była zbyt bogata. Gdyby tak życie nasunęło przygodę... Tak, przyjeżdża Tadzik. No, ale jakaż może być przygoda z Tadzikiem! „Szukajmy przygody“ — stało się dewizą panny Marji w ostatnim tygodniu. Samotne spacery miały więc i tę okoliczność na celu.

X.

Panna Marja straciła już nadzieję kupienia sobie radjofonu. Tadzik jutro przyjeżdża. Więc zupełnie już prawie zrezygnowana zagłębiła się w Strążyską dolinę. Zboczyła na ścieżkę, wiodącą ku Łysankom. Nagle stanęła jak wryta.

Jak widome ucieleśnienie tysiąca złotych, na trawie leżał śpiący mężczyzna. Granatowe ubranie, skrojone bez zarzutu, modnie zawiązana muszka były odpowiednią ramą dla jego dystyngowanej twarzy. Obok głowy poniewierała się chusteczka, którą musiał widocznie zasłonić się od słońca, a która mu spadła w czasie snu. Leżał jak żywe wcielenie przygody, którą tylko należało wywołać. Panna Marja już miała radjofon. W uszach jej brzmiały cudowne melodje wygrywane przez stacje nadawcze wszystkich stolic Europy. Trzymała już w ręku numer ze swoją fotografją i nowelką i odczytywała entuzjastyczne recenzje wszystkich Almanachów, Skamandrów i Reflektorów świata. Przygoda miała zbyt ładnie zarysowane usta, zbyt zdrową, ogorzałą przy swej dystynkcji twarz, aby można się było oprzeć. Świadków nie było. Tadzik się o niczem nie dowie, a nowelka będzie napisana.

Po chwili panna Marja klęczała obok nieznajomego mężczyzny i całowała jego gorące usta.

XI.

Gdy Juljan otworzył klejące się jeszcze ze snu oczy, w pierwszej chwili sądził, że to sen. Tylko sen był nazbyt realny, a usta schylonej nad nim kobiety zbyt pachniały wszystkiemi ogrodami Persji.

Ale nagłe wgłębienie się w jej błękitne oczy rzuciło go w otchłań bez dna. Miał wrażenie, że spada z Zamarłej Turni, na którą się oddawna wybierał. To były jej krokusowe oczy! Turkusowe oczy pięknej nieznajomej, którą obsługiwał w restauracji. Jej usta, o których pocałunku nie śmiał marzyć, wisiały na jego wargach. A on, świętokradca, całował je tak, jakby to były jakieś zwyczajne sobie usta. Jak to się stało! Jak się stało! Ale nie było czasu na refleksję.

„Zdziwiony pan taką niespodzianą przygodą“ — rzekła wreszcie panna Marja.

„Ale skąd, skąd... się tu pani wzięła“? z trudnością wybełkotał Juljan.

„Panie, przyszłam z gór. Jestem dziwożoną, boginką górską. A nazywam się Awantura“.

Juljan nic nie rozumiał. Ale poco miał rozumieć? Czyż nie wystarczyło mu to, że ma ją tu obok siebie, że może ją mieć w swych objęciach. Coś niesłychanego, coby mu przed godziną wydało się absurdalnem szaleństwem. I aby dostroić się do jej poetycznego stylu, rzekł:

„Znam panią. Widziałem panią nieraz we śnie“.

„I ja znam pana. Naprawdę, twarz pana jest mi bardzo znajoma. Musiałam pana spotykać gdzieś na dancingu lub w górach.“

„Na Zamarłej Turni“ — szeptał Juljan, błądząc ustami po jej lilijnem ramieniu. I znów etna pocałunków. Znowu oszałamiająca niagara pieszczot. Juljan tonie cały w chwili, która zmienia się w wieczność. Zapomina o tem, że jest zwykłym numerem 10-ym, roznoszącym półmiski i talerze. Że tam w restauracji był dla tej pani, która go nawet teraz nie poznała, tylko przedmiotem, tylko rzeczą. „Proszę mi przynieść „Tygodnik“ — wywietrzało mu z uszu wiadro zimnej wody, wylanej kiedyś na jego rozpaloną głowę. Ale panna Awantura nazbyt przejęła się swą rolą. Nazbyt utonęła w przygodzie. Była młoda i gorąca, ciało jej łaknęło pieszczot, a Tadzik ją najwyżej całował w usta. I teraz rozpętała żywioł, który mógł ją pochłonąć całkowicie. Przygoda stała się rozhukanym oceanem, na którym podrzucały ją — wątłą łupinę orzecha — potworne bałwany. Musiała utonąć.

Gdy się żegnali, Marja nawet zapomniała o nowelce. Oboje nie wyjawili swego incognito — właściwie dotyczyło to tylko Juljana. I Marja, idąc Kasprusiami, porównywała mdłe i nudne pocałunki Tadzika z niszczącą lawą pieszczot Juljana.

— Ciekawa-m, kto to taki, pewno jakiś literat — myślała, wchodząc do hotelu.

(Dok. nast.).

———::o::———

Pochód wrócił pod zw. Chemiczny, gdzie rozwiązał się. Przez cały dzień odbywała się kweta na T. U. R.

SPROSTOWANIE.

Do opisu obchodu 1 majowego w Pabjanicach (wiadomość telefoniczna) wkradł się błąd.

W zdaniu o pochodzie niezależnych socjalistów, powinno być, iż w pochodzie brało udział 50 osób, a nie, jak zostało mylnie podane — 500 osób.

——::o::——

Drożyzna.

WYGÓROWANE ŻĄDANIA WŁAŚCICIELI LETNISK.

5 maja odbyła się w starostwie warszawskiem konferencja z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli właścicieli okolicznych letnisk.

Starosta warszawski p. St. Okulicz zwrócił się do przybyłych z apelem obniżenia cen mieszkań i utrzymania, podkreślając, iż uporczywe powstrzymywanie się od tego obniżenie uważane będzie przez władze rządowe za postępowanie nielojalne i nieobywatelskie, za przeciwstawianie się zasadniczej linji polityki Rządu zmerzającej do obniżenia cen oraz za działanie na szkodę społeczeństwa.

P. starosta wskazał również, iż moralnym obowiązkiem właścicieli will jest pobieranie cen godziwych i dostępnych dla szerokiego ogółu, niestosowanie się zaś do powyższych wskazań pociągnie za sobą represje przewidziane w ustawie o zwalczaniu lichwy.

Na zapytanie zainteresowanych jakie ceny uważać należy za godziwe, p. starosta nie mógł udzielić odpowiedzi wobec tego, iż władze administracyjne nie są uprawnione do wyznaczania cen obowiązujących i zaznaczył, iż w każdym poszczególnym wypadku decydować będzie sąd.

W odpowiedzi przedstawiciele właścicieli letnisk prosili o udzielenie im pozwolenia na odbycie zebrania w celu zorjentowania się w cenach jakie należy pobierać.

Po ukończeniu powyższej prywatnej narady zakomunikowano jako ceny maksymalne za mieszkania wraz z umeblowaniem: za 1 pokój — do 300 zł., za pokój z kuchnią — do 450 zł., za każdy następny pokój — do 150 zł. W willach luksusowych normy te mogą być przekroczone o 25 proc. Odpowiedni memorjał ma być w tych dniach złożony p. staroście. Zawierać on będzie uzasadnienie powyższych cen. Wówczas p. starosta zajmie wobec niego stanowisko. Zaznaczyć należy, iż ceny te nie będą obowiązujące i że w każdym wypadku oskarżenia właścicieli letnisk o lichwę, decydować będzie sąd. (—).

Władze nie powinny przyjąć propozycji właścicieli letnisk, gdyż cena 300 zł. za pokój jest jaskrawym paskowaniem. Żądania, jakie wystawiają właściciele letnisk tembardziej są bezczelne, że jeszcze przed konferencjami wynajmowali pokój z kuchnią (np. w Urlach lub pod Zielonką) za 200 — 250 zł., a obecnie na konferencji domagają się ustalenia ceny 450 zł.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Wskutek obniżenia od poniedziałku ceny mąki pytlowej, od dzisiaj obniżona zostaje cena chleba pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gr.) z 57 gr. do 56 gr. w hurcie i z 59 gr. do 58 gr. w detalu. Ceny innych gatunków chleba pozostają bez zmiany.

PASEK HERBACIANY.

W Warszawie powstaje coraz więcej paczkowni herbaty. Widocznie proceder ten jest zyskowny. Dowodzą tego zresztą cyfry. Herbaty paczkowane są to mieszanki powstałe oczywiście z możliwie najmniejszej ilości lepszych gatunków herbaty i możliwie największej ilości gorszych gatunków.

Lepsze gatunki herbaty: Ceylon, Peccoe, Orange kosztują w hurcie 11 zł. za kg. luzem, inne zaś gatunki — 6 zł. Mieszanki powinny być sprzedawane po cenach średnio niższych. Tymczasem paczkowana herbata kosztuje w hurcie od 15 do 18 zł., w detalu zaś od 18 do 24 zł. za kg.

Niewspółmierność między ceną herbaty sprzedawaną luzem i paczkowaną jest rażąca. Gdyby nawet mieszanki składały się w połowie z lepszych, w połowie zaś z gorszych gatunków cena ich, biorąc pod uwagę wszelkie koszta, nie powinna przekraczać 10 zł. za kg. Pobierana zaś cena jest conajmniej o 50 proc. wyższa od godziwej. (—).

——::o::——

O matrycę dwuzłotówki

Poniedziałkowy łódzki „Express Wieczorny“ (wieczorne wydanie „Republiki“) w głośnej sprawie „fałszywych dwuzłotówek“ stwierdza, że rewizja odbyła się tylko w pokoju, gdzie pracuje mechanik Krampf, który zrobił matrycę dwuzłotówki; że żadnej fabryki pieniędzy nie wykryto; że polecenie odbicia dwuzłotówki dał pracownik administracji Rozenblum, który tłómaczył się w Urzędzie śledczym, że jest zbieraczem i chciał mieć odcisk dwuzłotówki, podobnie jak medali francuskich. Nikogo nie aresztowano. „Republika“ wytacza „Głosowi Polskiemu“ proces o oszczerstwo.

Zegarek.

W lewej piersi zegarek bez przerwy tykota
wciąż tak samo, miarowo, nie zmieniając taktu,
w nim mieści się zamknięta dziwna treść żywota,
która się uwidoczni kiedyś — naostatku.
Często lat kilkadziesiąt bez żadnych naprawień
chodzi mały zegarek i stuka miarowo,
jakby chciał, wciąż napróżno, w jąkania zadławie
wykrztusić jakieś jedno pochłonięte słowo.
Lecz kiedy już je będzie miał poderwać z głębi,
umilknie — w jednej chwili staną kółka, koła,
o które się bezruchem śmierć nagle zazębi.
I żaden go zegarmistrz naprawić nie zdoła.

Obrazek.

Słońce, co się obniża, by wkrótce się schować,
niby krążek wycięty z czerwieniącej blachy
za chatą, która z miejsca chce je atakować,
wisi oparte o płot i sąsiednie dachy.
Po bokach widać na niem wąską pręgę siną,
która je przepasuje w połowie. A w górze
leniwe i powolne obłoki gdzieś płyną.
A w dole się powietrze tli nasiąkłe kurzem.
Kiedy bić zaczynają z miasta dźwięczne dzwony,
zdaje się, że za chatą niewidzialnym młotem
w ów krąg czerwonej blachy luźno przyczepiony—
ktoś bije... Krąg się zsuwa — i spada za płotem.

Stanisław Ciesielczuk.

Liga narodów.

Senator Stanisław Posner. Liga Narodów — Jej pochodzenie, jej cele, jej organizacja. Wydawnictwo Warszawskiego Oddziału Uniwersytetu Robotniczego. Warszawa 1925 r. (Cena 20 groszy).

Aczkolwiek silnie odczuwano, zwłaszcza podczas morderczej wojny światowej, potrzebę powołania do życia takiej instytucji, któraby zapobiegała wojnom, załatwiając w drodze pokojowej spory państwowe, to jednak ustanowienie Ligi Narodów przez Traktat Wersalski napotkało nieufność nawet u socjalistów międzynarodowych, że wspomnę tylko Troelstre jednego z przywódców ruchu socjalistycznego w Holandji. Dzisiaj wśród socjalistów zniknęła — rzec można — całkowicie nieufność w jej pożyteczną działalność, a nawet znajduje w nich gorliwych swych wyznawców i pomocników. Narody zaczynają coraz bardziej rozumieć wielkie przeznaczenie tej Ligi. „Przybywają — powiada towarzysz Posner — coraz liczniejsze gromady nawróconych i wierzących w powagę organizacji, w czystość zamiarów i w skuteczność zabiegów Ligi“.

Nader ważną jest rzeczą, ażeby klasa robotnicza, zarówno przemysłowa jak rolna i umysłowa, dobrze uświadomiła sobie, jak wielką może mieć w tej Lidze pomoc w swym zwycięzkim pochodzie ku jaśniejszej przyszłości. Oddaje w tym celu polskiemu proletarjatowi ogromną usługę Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przez wydanie wymienionej w nagłówku rozprawy. Senator Posner, prawnik z zawodu, znawca prawa międzynarodowego, idący w czołowym szeregu na drodze postępu, świetny polityk, sam uczestnik prac Ligi Narodów, miał wszelkie dane do popularnego a jednak gruntowego przedstawienia, co i jak robi ta instytucja, co już zrobiła i co zamierza robić. My, Polacy zawdzięczamy już jej załatwienie sprawy Śląska, Galicji Wschodniej, oraz łagodzenie stosunków drażliwych z Litwinami i Gdańszczanami.

Liga Narodów jest instytucją przedewszystkiem polityczną, lecz i społeczny jej przyszłościowy charakter coraz wyraźniej się zaznacza. W jej łonie powstała Międzynarodowa Organizacja Pracy, której ustrój jest bardziej narodowy od samej Ligi. „W odróżnieniu od Ligi, w której działają wyłącznie tylko reprezentanci rządu — powiada Posner — w Biurze Międzynarodowem Pracy, reprezentowane są rządy, pracodawcy i robotnicy“. Liga ma ważne sekcje społeczne, jak sekcję hygieny, jak sekcję zagadnień społecznych. Sekcja hygieny, na czele której stoi Polak — dr. Ludwik Rajchman, „oddała światowe usługi w dziedzinie walki z epidemjami na wschodzie“. Sekcja zagadnień społecznych z całą surowością zwalcza zbrodniczy handel kobietami i dziećmi, oraz sprzedaż narkotyków, szkodliwie działających na cielesny i duchowy rozwój ludzi.

Uznając wielkie znawstwo prawnicze senatora Posnera, różnię się jednak z nim w poglądzie na stosunek Ligi do istniejących państw. „Liga Narodów — powiada tow. Posner — nie jest organizacją ponadpaństwową, jest ona tylko organem wszystkich państw, należących do Ligi, organem międzypaństwowym“. Może i jest taką dzisiejsza Liga, lecz jeżeli istotnie ma być ona Ligą Narodów a nie państw, to powinna stać się wyższą od nich organizacją, albowiem socjaliści i demokraci europejscy oddawna wytknęli sobie jako cel, do którego zdążać mają, zamianę dzisiejszych terytorjalnych państw w pełnosamorządowe (fully self governing — jak się wyrażają Anglicy) organizacje narodowe w jednej wspólnej Rzeczypospolitej Europejskiej. Odczuwają to nawet postępowi pisarze francuscy, najbardziej usposobieni do utożsamiania państwa z narodem, u których oba te pojęcia łączy w sobie wyraz *nation*. Tak Wiktor Margueritte dzisiejszą Ligę nazywa la ligue des nations i powiada, że powinna ona przeistoczyć się w la ligue des peuples (ludów, narodów).

Bolesław Limanowski.

——::o::——

Niezwykła zbrodnia

Otrzymujemy list następujący:

Wobec podanej w poniedziałek do pism wiadomości o samobójstwie 10-letniego chłopca Leopolda Kimferda (nie Leonarda Kiszferda), stwierdzić należy, że mamy tu do czynienia z **wyrafinowanem morderstwem,** dokonanem przez zwyrodniałego ojca, który **wyrzucił swą ofiarę z okna własnego mieszkania na IV piętrze.**

Tylko wskutek tego, że chłopiec zaczepił się na drewnianym daszku, został jeszcze żywy (ze złamaną nogą i wstrząśnieniem mózgu) odwieziony do szpitala.

Ojciec — a raczej zwierzę w ludzkiem ciele — znany był ze znęcania się nad dzieckiem w czem dopomagała mu jego żona — a macocha nieszczęśliwego chłopca — oraz jego matka.

Zdumiewające jest zachowanie się policji, której nie zainteresowała niebywałość domniemanego samobójstwa kilkoletniego dziecka i która nie zajęła się dochodzeniem, przyjmując na wiarę zeznania mordercy.

Wzburzeni do najwyższego stopnia sąsiedzi złożyli w prokuratorji skargę z podaniem kilkunastu świadków.

Skargę tę popiera również nauczycielstwo szkoły powszechnej (Towarowa 31), do której uczęszczał nieszczęśliwy chłopiec, odznaczając się pomimo strasznych warunków wytrwałą pracą i uprzejmością.

Na żądanie natychmiastowego aresztowania zbrodniczego ojca, ażeby nie zbiegł przed karą, odpowiedziano w Komisarjacie 6-ym, że aresztowanie nastąpi po otrzymaniu rozkazu prokuratorji.

W stosunku do podejrzanych o przestępstwa polityczne nie widzimy jakoś takiej względności.

***

Dowiadujemy się, że z polecenia prokuratora wyrodek został aresztowany.

——::o::——

Pp. monarchiści.

Poseł Dubanowicz zaprzeczył wiadomości, podanej przez Agencję Wschodnią, jakoby wysłał depeszę powitalną na zjazd Rady Naczelnej Polskiej Organizacji Monarchicznej. Zjazd ten, jak już pisaliśmy, odbywa się w Poznaniu. W zjeździe tym bierze udział emerytowany gen. Raszewski, niedawny szef D. O. K. Poznań! Ten monarchiczny generał był ostoją polityki reakcyjnej w D. O. K. Poznań. Depesze nadesłali gen. Dowbor - Muśnicki i endecki senator Jackowski. Zasługuje na uwagę, że związek pomiędzy endekami a monarchistami zacieśnia się coraz bardziej i że cały szereg posłów i senatorów endeckich otwarcie przyznaje się do monarchizmu.

Monarchizm w Polsce jest dążeniem przewrotowem i zmierza do zamachu stanu. Nasze władze jednak, tak skore do prześladowań politycznych, dla monarchistów są pełne względów, uprzejmej tolerancji, a nawet sympatji.

——::o::——

Redukowanie dni pracy w fabryk. zapałek „Błonie“, „Mszczonów“ i „Br. Stabrowscy“

W dniu 4 maja r. b. naczelny dyrektor Spółki akcyjnej przemysłu zapałczanego (fabryk: „Błonie“, „Mszczonów“ i „Bcia Stabrowscy“) p. Cz. Tabor oznajmi delegacji robotniczej, iż z powodu przepełnienia magazynów — z dn. 18 maja r. b. wyżej wymienione trzy fabryki będą pracowały tylko trzy dni w tygodniu, czyli głodować będzie 740 robotników („Błonie“ „Mszczonów“ po 270, „Poznań“ 200). Nawet przy dotychczasowych zarobkach robotnicy byli w nędzy, gdyż zarobki kobiet rzadko przekraczają 2 zł. dziennie, a mężczyzn — 3.20 groszy.

Ciekawe jest oświadczenie p. Dyrektora iż mają możność otrzymania większego zamówienia na eksport do Rumunji, lecz boją się, iż w międzyczasie może być wprowadzony monopol zapałczany i tego zamówienia nie przyjmują. Prosimy czynniki miarodajne o wyjaśnienie tej sprawy.

za Delegację fabr. zapałek „Błonie“
L. Górski.

——::o::——

Zatarg w elektrowni warszawskiej.

W Elektrowni Warszawskiej wybuchł zatarg pomiędzy Zarządem Elektrowni a inkasentami na tle podwyższenia im normy inkasowania rachunków do podwójnej ilości załatwianych obecnie rachunków, t.j. do 70, a także na tle zastąpienia inkasentów, którzy otrzymują urlopy — postronnymi ludźmi z Arteli, zwanej I Koncesjonowanem Biurem „Współpraca“, którzy pracować mają na warunkach akordowych.

Wśród pracowników Elektrowni, zwłaszcza inkasentów, panuje silne rozgoryczenie. Odbyły się zebrania sekcji inkasentów.

Dyrektor Opęchowski odmówił pertraktacji z przedstawicielami pracowników. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, wzywająca Zarząd Oddziału Warszawa III (Elektrownia) do energicznego przeciwstawienia się, nie cofając się nawet przed strajkiem, wszelkim zmianom warunków najmu inkasentów.

Jutro ma się odbyć nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich pracowników Elektrowni, na którem pracownicy zajmą stanowisko w sprawie zamachu Zarządu Eelektrowni na dotychczasowe prawa pracowników.

——::o::——

Echa strajku listopadowego w Starogardzie (Pomorze).

(kor. własna)

UNIEWINNIENIE 4 KOLEJARZY PRZEZ SĄD W STAROGARDZIE.

Dnia 25 ub. m. w sądzie starogardzkim odbyła się po raz trzeci rozprawa przeciwko tow. tow.: *Daroszewskiemu, Sawickiemu, Komionowi i Brzezińskiemu,* oskarżonym o namawianie i zmuszanie kolejarzy w Tczewie do strajku.

Po zbadaniu siedemnastu świadków i rzeczowej obronie adw., d-ra Kaznowskiego z Tczewa, *sąd wydał wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych.*

Nadmienić wypada, że uniewinnieni obecnie tow. tow.: *Sawicki, Komion i Brzeziński,* dzięki pochopności naczelnika tczewskiej policji politycznej, przesiedzieli wówczas *po 7 tygodni w więzieniu starogardzkiem,* a dyrekcja kolejowa w Gdańsku, mimo przyrzeczeń ówczesnego Rządu, *nie przyjęła dotychczas do pracy tow. tow. Komiona i Brzezińskiego, Sawickiego zaś przyjęto, jako nowego pracownika.*

Domagamy się tą drogą od wyższych czynników kolejowych wydania zarządzenia, aby wymienieni powyżej 2 kolejarze zostali przyjęci z powrotem do pracy, oraz, aby tow. Sawickiemu przywrócono należne mu prawa.

——::o::——

Nasze interpelacje

Z. P. P. S. wniósł interpelację do p. ministra spraw wojskowych w sprawie nadużyć pułk. Eugenjusza Witwickiego, dowódcy 4 p. s. p. w Cieszynie. Nadużycia te wyszły na jaw na procesie, jaki został wytoczony por. Doberskiemu i majorowi Biernackiemu, oficerom 4 p. s. p., których oskarżono o wniesienie niezgodnych z prawdą zażaleń na swego dowódcę. Jak wynika z zeznań świadków, zażalenia te były oparte na prawdzie, gdyż pułk. Witwicki istotnie szykanował oficerów, b. legjonistów, bił żołnierzy i dopuszczał się nadużyć natury pieniężnej. Sąd uniewinnił zarówno por. Doberskiego, jak mjr. Biernackiego. Wobec tego interpelanci proszą p. ministra, by nakazał wszcząć dochodzenie przeciw pułk. Witwickiemu, a do wyjaśnienia sprawy zawiesił go w czynnościach dowódcy pułku.

Poseł tow. Kwapiński wniósł interpelację w sprawie nadużyć leśniczego Zboronia, oraz gajowych St. Kanwy i Andrzeja Zboronia, którzy na swoje potrzeby wycinają bezprawnie lasy rządowe w leśnictwie Sosnówka pow. Miechowskiego.

——::o::——

Sprostowanie urzędowe.

Powołując się na art. 21 Tymczasowych Przepisów Prasowych (Dz. Praw Nr. 14 poz. 186 ex 1919) proszę o umieszczenie w gazecie „Robotnik“ sprostowania podanej w Nr. 111 z dnia 23 kwietnia 1925 r. wzmianki o przebiegu strajku robotników rolnych.

W wzmiance powyższej p. t. „Szykany i represje“ zaznaczono, że „w pow. Lipnowskim dn. 21 kwietnia z polecenia endeckiego posła Święckiego, wł. majątku Radomice, aresztowano 14 robotników“.

Według otrzymanego doniesienia z Komendy P. P. powiatu Lipnowskiego aresztowanie to nastąpiło nie z polecenia p. Święckiego, (lecz, poprawka nasza), a z decyzji Pana Prokuratora na rewir Lipnowski na zasadzie art. 507 cz. I Kodeksu Karnego, za stosowanie teroru i groźbę pobicia robotników maj. Radomice.

Komendant Policji
Województwa Warszawskiego.
(podp. niecz.).

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Wczoraj zabrał głos w Sejmie p. Ratajski. Nikogo jednak nie przekonał, że nadaje się na swoje stanowisko. Żadnego zarzutu nie obalił. Żadnego programu administracyjnego nie rozwinął, bo go nie ma, bo jego programem jest to, co mu podsuną wstecznicy w Sejmie lub w jego ministerjum.

Dziś odbędzie się głosowanie — między innemi nad budżetem min. spraw wewn. — i rozstrzygnie się los p. Ratajskiego.

***

BUDŻET MINIST. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn.

Pos. **Zwierzyński** (Zw. L. N.). Pomimo, iż klub mówcy będzie głosował za budżetem, pragnie uczynić pewne krytyczne uwagi. Zarzuca administracji bezduszność i biurokratyzm oraz złą, jak na nasze warunki, organizację policji. Mówca wierzy pos. Pragierowi i Grünbaumowi, gdy skarżą się na nadużycia, natomiast skargi posłów białoruskich i ukraińskich są, zdaniem mówcy, bardzo przesadzone. Co się tyczy ziem Wschodnich, to były one przez długi czas zaniedbane i wysyłano tam nieodpowiednich ludzi. Mówca nie podziela politycznego stanowiska p. Thugutta w stosunku do ziem wschodnich. Ludności kresowej nie potrzeba autonomji, jeno dobrej administracji i podniesienia dobrobytu. Rola p. Thugutta wywołuje tarcia w Rządzie i nie jest zupełnie zgodna z Konstytucją (?!).

Pos. **Kiernik** (Piast) wierzy w dobrą wolę p. Ratajskiego i radzi mu przeciwstawić się redukcji jego kompetencji. Zarzuca Rządowi, że nie wniósł jeszcze całego szeregu ustaw oraz upatruje bierność i słabość Rządu w tem, że nie wypowiada się w Komisji Administracyjnej w sprawie ustaw samorządowych i że nie oświadcza się za stanem wyjątkowym. Budżet Min. Spr. Wewn. nie jest wygórowany, a policji na kresach niema zadużo. jeśli zważyć ogromną ilość przestępstw. Nie wierzy, aby Sekcja spraw kresowych miała wpłynąć na poprawę administracji na kresach. Jak i poprzedni mówca, uważa autonomję dla ziem kresowych za conajmniej przedwczesną.

PRZEMÓWIENIE MIN. SPRAW WEWN. P. RATAJSKIEGO.

Minister na wstępie zaznacza, że zabiera głos jako minister wyłącznie odpowiedzialny poza Sejmem za wewnętrzną politykę Państwa. Wyraża uznanie referentowi za jego referat i, polemizując z tow. Pragierem, wylicza 12 projektów ustaw, które Ministerjum za urzędowania p. Ratajskiego wniosło. Gdy Minister wspomina ustawę o stanie wyjątkowym, na lewicy powstaje wrzawa.

Minister: Konstytucja nakłada na Rząd obowiązek wniesienia tej ustawy.

Głos na lewicy: Naturalnie, od tego się zaczyna.

Minister wątpi, czy pośpiech prawodawczy jest właściwy, albowiem Sejm ledwo uporać się może z projektami już przedstawionemi

Dalej Minister wylicza szereg ustaw i nowel będących w opracowaniu i, odpowiadając pos Kozłowskiemu, stwierdza, że Rząd wnosząc w lutym 1924 ustawę wyborczą, tem samem przesądził (!!) kwestję, czy pluralność jest sprzeczna z Konstytucją.

Co się tyczy wypadków nadużyć i niedbalstwa organów wykonawczych, to każdy taki wypadek jest ścigany z całą surowością. Korpus policji jest stale ulepszany. Społeczeństwo o sprawności policji przekonało się w d. 1 i 3 maja **(Wrzawa na lewicy).** Zarzuty, postawione przez posłów z mniejszości narodowych są przejaskrawione i w każdym poszczególnym wypadku gotów jest udzielić wyczerpujących wyjaśnień, a w ważnych wypadkach wysłać nawet specjalnych delegatów **(pos. Jeremicz: Trzymamy p. Ministra za słowo)**. Minister z dumą przyjmuje ofiarowany mu przez tow. Pragiera tytuł „ministra policji“, i zapewnia, że w naszem demokratycznem Państwie każdy obywatel cieszy się równą ochroną prawa **(Wrzawa na lewicy).** Nawet zagranica stwierdza, że w Polsce wszystko idzie ku lepszemu; nie widzą tego tylko ci, co nie chcą widzieć.

Pos. **Kordowski** (Wyzw): Premjer przy sanacji Skarbu oparł się na lewicy, przy porządkowaniu zaś administracji nie chciał się narazić prawicy. W gabinecie p. Grabskiego niema ani jednego ministra, za którego lewica mogłaby wziąć odpowiedzialność. Pan Grabski nieraz eksploatował lewicę. Tak było z p. Thuguttem.

Pos. **Szebeko:** Czy pan jeszcze należy do stronnictwa?

Pos. **Kordowski:** Tak, panie prokuratorze rosyjski Szebeko. P. Thugutt wyjeżdżał zagranicę w interesach sanacji Skarbu, a obecnie wszedł do gabinetu, aby pomóc zagoić ropiejącą ranę, lecz nie spełnił tego zadania. W Ministerjum rządzi nie p. Ratajski, który często nie wie, co podpisuje, lecz p. Smólski. Autonomja terytorjalna zawsze będzie naszym postulatem dla kresów — stwierdza mówca i domaga się nowych wyborów do ciał samorządowych na kresach. Pan Thugutt dotychczas tego nie przeprowadził. Mówca oświadcza, że nie ma zaufania ani do p. Ratajskiego, ani do p. Thugutta, ani do p. Smólskiego i dlatego poprze wniosek tow. Pragiera o skreślenie 100 zł. z etatu Min. Spr. Wewn., a jako votum nieufności dla całego Ministerjum proponuje skreślenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 3.000.000 zł.

Pos. **Kościałkowski** (Klub Pracy) zarzuca administracji centralizację, biurokratyzm i powolne

Posiedzenie 201.

załatwianie spraw. Z powodu biurokratyzmu ¼ część policjantów służy za gońców pomiędzy urzędami. Policjantów jest za dużo, a uposażenie ich zbyt niskie, co jest czynnikiem demoralizującym: Polska przejść jeszcze może zawieruchę na wschodzie, a wygrana będzie tylko wtedy możliwa, jeśli ludność zamieszkała na kresach także stanie do walki. Polityka Min. Spr. Wewn. nie zjedna tej ludności dla Polski i dlatego klub mówcy odnosi się z nieufnością do Min. Ratajskiego.

Po przemówieniu ref. pos. **Rusiuka**, który polemizował z poprzednimi mówcami zakończono dyskusję nad budżetem Min. Spraw Wewn. i zarządzono przerwę obiadową.

PO PRZERWIE.

Budżet Ministerjum Kolei.

Referował pos. **Tabaczyński**, który podkreślił, że budżet kolei wynosi połowę całego budżetu, mianowicie w dziale eksploatacyjnym w dochodach 911 mil., a w wydatkach 874. Nadwyżka ta idzie na pokrycie niedoboru inwestycyjnego, co jest stanem nienormalnym i wywołane zostało trudnością umieszczenia pożyczki zeszłorocznej. Po omówieniu poszczególnych działów budżetu referent podniósł, że personel kolejowy jest zbyt liczny. Należy zredukować 8173 osoby, ale redukcję należy przeprowadzić w formie najłagodniejszej: w drodze emerytur, **przez wypadki śmierci (?!)** i wystąpienia ze służby. Stwierdziwszy, że w administracji kolei panuje bezplanowość, mówca z obawą przedstawia budżet do zatwierdzenia.

Pos. **Bartel** (Klub Pracy) krytykując poszczególne działy kolejnictwa, zarzuca Min. brak woli, co uwidocznia się w wydawaniu i cofaniu rozporządzeń. W końcu mówca omawia sprawę ostatnich zamachów kolejowych i zaznacza, że w takich razach minister musi być wodzem, który wydaje natychmiast zarządzenia. Tymczasem dowiadujemy się, że Minister zwołuje zjazd prezesów dyrekcji. Mówca domaga się od Ministra twardej ręki i stanowczej decyzji.

PRZEMÓWIENIE TOW. KURYŁOWICZA.

Tow. Kuryłowicz: Dotąd nie mamy jednolitej organizacji kolejnictwa. Uchwalona w r. z. ustawa, która miała to zrobić, nie została wprowadzona w życie, i każda niemal dyrekcja pracuje inaczej., Dekret o przemianie kolei w przedsiębiorstwo, zupełnie dorywczy i nieobmyślony, wprowadził zamieszanie jeszcze większe. Dlatego na czasie była uchwała Komisji Komunikacyjnej, która działanie tego dekretu zawiesza, — zostanie ona Izbie wnet przedłożona.

Dotąd niema jednolitej pragmatyki kolejowej. Rząd wypracował projekt, związki zawodowe przedłożyły swoje wnioski, ale kiedy te poprawki zostaną uzgodnione i projekt wpłynie do Sejmu, niewiadomo. Dlatego proponuję rezolucję, wzywającą Rząd, by w **ciągu miesiąca czerwca przedłożył Sejmowi ustawę o pragmatyce służbowej dla wszystkich pracowników kolejowych.**

Na 200,000 pracowników 2/3 jest pozbawionych etatu, a są to ludzie często o pierwszorzędnych kwalifikacjach, którzy po 20 lat pracowali. Dzieją się też takie rzeczy, że jako sezonowych traktuje się pracowników wykwalifikowanych od lat kilku i w ten sposób się ich wyzyskuje. Najbardziej pokrzywdzeni są pracownicy warsztatowi. Ministerjum obiecało powiększyć etaty, ale zamiast tego zmniejszyło je o 15 proc. Zgłaszam rezolucję wzywającą Rząd, aby **w ciągu roku budżetowego 1925 przemianował 50 proc. pracowników nieetatowych na etatowych.**

Na kolei nie mamy jednolitej ochrony społecznej, ani opieki lekarskiej. Ustawa ogólna z 1920 r. nakłada na Rząd obowiązek wprowadzenia odrębnej dla kolejnictwa Kasy Chorych. Tego Rząd nie spełnił. Wydano rozporządzenie o opiece lekarskiej, ale tylko dla etatowych, dla nieetatowych opracowano niedorzeczny projekt ustawy o odrębnej opiece lekarskiej. Stosunki pod tym względem tak się pogmatwały, że kolejarz woli leczyć się prywatnie, o ile go stać na to. Zgłaszam rezolucję, wzywającą Rząd, by **w ciągu 2 miesięcy przedłożył Sejmowi ustawę o Kasach Chorych dla pracowników kolejowych w myśl art. 1 ustawy z 1920 r.**

Wskutek podziału na etatowych i nieetatowych większa część pracowników pozbawiona jest zaopatrzenia emerytalnego. Tymczasem redukuje się tysiące kolejarzy. Równie ważna jest kwestja korzystniejszego wymiaru emerytury tym pracownikom, którzy ją dawniej posiadali. Dlatego zgłaszam rezolucję, wzywającą Rząd, by **przy wymiarze emerytur dla pracowników kolejowych - emerytów byłych państw zaborczych trzymał się ściśle ustawy emerytalnej z 1923 r. i nie zaliczał ich niezgodnie z ustawą do niższych grup uposażenia.**

Ponieważ administracja kolejowa często łamie ustawę o urlopach, Sejm powinien nauczyć ją, że należy szanować ustawy. Zgłaszam rezolucję: Sejm wzywa Rząd, aby **w kolejnictwie ściśle przestrzegano ustawy o urlopach wypoczynkowych i stosowano do wszystkich bez wyjątku pracowników, którzy podpadają pod tę ustawę.**

Rząd powinien natychmiast przystąpić do **budowy domów dla kolejarzy, zwłaszcza na Kresach.**

Sanacja skarbu nie powinna się odbywać kosztem pracowników i kosztem bezpieczeństwa ruchu. W imię oszczędności łamie się często ustawę o 8 - godzinnym dniu pracy, przeciąża się ludzi pracą w sposób niebezpieczny, zaniedbuje się wielu urządzeń nieodzownych.

Prawdziwie opłakany jest los tych, którzy za rządów zaborczych ulegli nieszczęśliwym wypadkom. Należy przez stosowne przeliczenie ich rent ulżyć ich doli. Zgłaszam rezolucję wzywającą Rząd, by w ciągu 2 miesięcy przeprowadził **waloryzację rent wypadkowych dla pracowników kolejowych wedle norm przyjętych dla pożyczek państwowych.**

Inne rezolucje tow. Kuryłowicza brzmią:

aby Rząd w ciągu maja przedłożył Sejmowi **ustawę emerytalną** dla pracowników nieetatowych i robotników kolejowych;

aby Rząd przy wydatkowaniu w dziale „przedsiębiorstwa“ trzymał się norm określonych rozporządzeniem Rządu i nie rozdawał remuneracji w sposób zastosowany w grudniu 1924 r., kiedy to **remuneracji użyto jako 13-ej pensji dla obdzielenia pewnej kategorji pracowników etatowych.**

Pos. **Paczkowski** (Ch. D.) krytykuje działalność Państwowej Rady Kolejowej.

Pos. **Zagajewski** (Zw. L. N.) zarzuca Ministrowi chwiejność i balansowanie od stronnictwa do stronnictwa. Minister ulega wpływom i nie może sprostać swym zadaniom. W przekonaniu, że Ministerjum pójdzie po linji „rozbudowy“, klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. **Michalak** (N.P.R.) krytykuje działalność Ministerjum, jako pracodawcy.

Po przemówieniu pos. **Wł. Ostrowskiego** (Piast) przemówił Min. Kolei **Tyszka,** który podniósł, że obejmując zarząd kolei całą swą uwagę zwrócił na uzdrowienie finansów kolejowych i na tem polu osiągnął dodatnie rezultaty. Następnie Minister omawia politykę taryfową i, przeszedłszy do strony technicznej kolejnictwa polskiego, zaznacza, że koleje nasze nie stoją niżej od kolei naszych sąsiadów. Dalej Minister odpiera zarzut, jakoby był zbyt miękki i nie posiadał silnej woli. Nie podziela wywodów poprzednich mówców i uważa, że kolejnictwo polskie idzie ku lepszemu.

Po przemówieniu ref. pos. **Tabaczyńskiego,** dyskusję nad budżetem Min. Kolei zakończono.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

Ref. pos. **Żółtowski** (Ch. N.) podnosi, że rolnictwo u nas jest mało dotowane. Podniesienie poziomu rolnictwa przez przeprowadzenie meljoracji pozwoliłoby nam na większy wywóz zagranicę i poprawiłoby nasz bilans handlowy.

Pos. **Jemielewski** (Wyzw.) zarzuca Ministerjum brak szerokiego planu gospodarki małorolnej.

Ks. **Czuj** (Kat. Lud.) obszernie omawia brak zrozumienia dla znaczenia nawozów sztucznych i niewyzyskanie naturalnych źródeł nawozów, jakie posiadamy.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano. **Głosowanie odbędzie się po południu.**

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Komisja pod przewodnictwem pos. Poniatowskiego obradowała w dalszym ciągu nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Na wniosek pos. Łuszczewskiego (Ch. N.) wznowiono dyskusję nad art. 19 projektu noweli. Artykuł ten w redakcji, proponowanej przez Rząd i referenta stwarzał dla parcelacji prywatnej drugi rok wyczekiwania na jej ukończenie, przed przystąpieniem do przymusowego wykupu. Poprawka pos. Osieckiego (Piast) uchylała zasadniczą treść tego artykułu, wprowadzała natomiast postanowienie, że w drodze wyjątku, gdy właściciel na drodze prywatnej rozpoczął parcelację, może uzyskać odroczenie postępowania przymusowego wykupu do maja następnego roku, ponadto podtrzymana została poprawka pos. Poniatowskiego (Wyzw.) o skreśleniu tego artykułu. W głosowaniu wniosek skreślenia upadł, upadła następnie poprawka pos. Osieckiego, jak również i poprawka ref. pos. Makulskiego (Piast). Głosowano w końcu tekst rządowy, który także się nie utrzymał wobec równości głosów, co powtórzyło się przy głosowaniu nad poprawką pos. Osieckiego.

Zabrał głos pos. Staniszkis (Zw. L. N.) i zakwestjonował rezultat głosowań wobec tego, że w dwuch ostatnich głosowaniach przewodniczący swoim głosem równość głosów spowodował.

W odpowiedzi zabrał głos przew. pos. Poniatowski i obstawał przy tem, że wolno mu korzystać z przysługującego mu prawa oddawania głosu według swego uznania i oświadczył wreszcie, że posłowie kwestjonujący sposób prowadzenia obrad mają ku temu odpowiednią drogę, w toku zaś posiedzenia przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za prowadzenie obrad.

Na wniosek referenta posiedzenie odroczono do dzisiaj, wychodząc z założenia, że trzeba umożliwić referentowi postawienie nowej propozycji, wobec nieutrzymania się żadnych dotychczasowych

WYPADEK W POCZEKALNI SEJMOWEJ.

Wczoraj do poczekalni sejmowej zgłosiła się jakaś niewiasta, która oświadczyła, iż pragnie pomówić z posłami z Niez. Partji Chł.

Woźny poprosił pos. Szapiela, który rozmówił się z interesantką. Po odejściu posła nieznajoma wyjęła buteleczkę, której zawartość wypiła.

Wezwano Pogotowie. Lekarz po zastosowaniu środków przeciwko zatruciu odwiózł desperatkę do XIII komisarjatu P. P.

Jak się okazuje, desperatka nazywa się Helena Jasińska i przyjechała z Wilna, aby prosić posłów z Niez. Partji Chłopskiej o 600 zł. potrzebnych jej jako kaucja za wypuszczenie na wolność aresztowanego męża, który jest funkcjonarjuszem N. P. Ch. w Wilnie.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

ENDECKA NOMINACJA.

Jak się dowiadujemy, na wakujące po p. Juryśłowskim stanowisko wojewody stanisławowskiego Min. Ratajski wysuwa kandydaturę p. Des-Loges, wicewojewody w Stanisławowie, b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. S. Wewn.

Pan Des - Loges wsławił się swego czasu poleceniem aresztowania znakomitego pisarza amerykańskiego, Jacka Londona, ponieważ wpadła mu w ręce jego powieść w przekładzie polskim, którą uznał za bolszewicką.

NOWY PIASTOWIEC.

W dniu 1 maja znany powieściopisarz Władysław Reymont zgłosił na ręce pos. Jana Dębskiego swoje przystąpienie do stronnictwa P. S. L. Piast.

Prezydjum Zarz. Gł. P. S. L. Piast na posiedzeniu, odbytem w dn. 5 maja, powzięło jednomyślną uchwałę przyjęcia Reymonta do stronnictwa.

***

Dotychczas p. Reymont, wielki powieściopisarz, ale lichy polityk, uważany był za sympatyka N. D. Obecnie okazuje się, że jest piastowcem. Różnica zresztą jest tak niewielka...

PROTESTY PRZECIWKO PLURALNOŚCI.

W komisji administracyjnej złożono 29 protestów z Polesia przeciwko pluralnemu prawu głosowania. Między innemi zaprotestował sejmik łuniniecki (Wydział i Rada powiatowa).

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY BIURA MIĘDZYNARODOWEGO.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża na posiedzenie Egzekutywy Biura Międzynarodowego tow. Niedziałkowski. Posiedzenie odbędzie się 9, 10 i 11 maja.

PRZYJAZD P. ZIMMERMANA DO WARSZAWY.

W tych dniach przybywa do Warszawy przewodniczący misji finansowej Ligi Narodów w Wiedniu, p. Zimmerman.

P. Zimmerman przybywa do Warszawy celem odbycia konferencji z premjerem Grabskim i poinformowania się, w jaki sposób przeprowadzona została w Polsce reforma walutowa.

U PREMJERA.

Bawiący od kilku dni w Warszawie dyr. „Banca Commerciale Italiano“ w Medjolanie, p. Toeplitz, podejmowany będzie dziś przez premjera Grabskiego w jego prywatnem mieszkaniu.

POLSKO - HOLENDERSKI TRAKTAT HANDLOWY.

W dniu 5 b. m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko - holenderskiego, podpisanego w Warszawie dnia 30 maja 1924 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej p. minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński, ze strony holenderskiej dr. H. J. Van Son, sekretarz legacyjny.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

(PAT.). Wobec przeciągnięcia się ponad przewidziany pierwotnie termin rokowań gospodarczych polsko - niemieckich rząd polski nie widział się w możności odmówić prośbie p. Stanisława Karłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej w tychże rokowaniach, o zwolnienie go z tego stanowiska. Na powyższą decyzję p. Karłowskiego wpłynął wzgląd na niemożność dłuższego przebywania poza krajem w związku z czynną rolą, jaką odgrywa w gospodarczem życiu Wielkopolski. Ponieważ jednocześnie rząd powierzył drugiemu delegatowi, p. Tenenbaumowi, inne rokowania gospodarcze, wyłączne kierownictwo delegacji do pertraktacji gospodarczych polsko - niemieckich objął p. dr. Witold Prądzyński, prezes oddziału poznańskiego Generalnej Prokuratorji Rzplitej którego pełnomocnictwa poza sprawami prawno-likwidacyjnemi rozciągają się również na całokształt zagadnień gospodarczych, będących przedmiotem rokowań między obu rządami. Zastępca delegata będzie dr. M. Marchlewski, radca min. spraw zagranicznych.

NA TARGI POZNAŃSKIE.

Wczoraj wyjechała do Poznania dla zwiedzenia Targu Międzynarodowego grupa członków ciała dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie. W wycieczce biorą udział m. in.: poseł belgijski, p. Bernard de L'Escaille, poseł szwajcarski, p. Hans de Segesser, poseł grecki, p. Mikołaj Xydakis. Z ramienia M. S. Z. towarzyszy im p. Bogumił Orzechowski.

***

Prezes Najwyższej Izby Kontroli, p. Jan Żarnowski, wyjeżdża jutro do Poznania celem dokonania inspekcji tamtejszej izby okręgowej kontroli.

ZJAZD RADY UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

W dniach 27 kwietnia — 1 maja odbył się w Paryżu w gmachu Senatu Zjazd Rady Unji Międzyparlamentarnej oraz posiedzenia stałych komisji, mianowicie komisji do spraw kolonjalnych i mniejszości narodowych, komisji ekonomicznej i społecznej oraz prawniczej. W obradach wzięło

udział około 50 przedstawicieli parlamentów państw europejskich i Ameryki. Duże zainteresowanie tegorocznemi obradami komisji spowodowało przygotowanie Zjazdu Unji, który w październiku r. b. odbędzie się na zaproszenie Rządu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

Komisje przygotowały szereg rezolucji i referatów, które będą zgłoszone na Zjeździe. Rada ustaliła porządek dzienny Zjazdu, zatwierdziła zgłoszone projekty rezolucji. Pomiędzy innemi porządek dzienny ustalił następujące referaty: 1) związek panamerykański, 2) kodyfikacja prawa międzynarodowego, 3) prawa i obowiązki państw, 4) ustrój parlamentarny, 5) sprawa mniejszości i inne.

KOMUNIKACJA LOTNICZA KRAKÓW — WIEDEŃ.

W dniu 5 b. m. p. Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych i p. Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austrji podpisali umowę protokularną w przedmiocie uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy Krakowem a Wiedniem.

TELEGRAMY

Zwycięstwo lewicy przy wyborach do rad gminnych we Francji

Paryż, 5 maja. (ATE.). Pierwsze oficjalne wyniki wyborów do władz samorządowych, wykazują zupełną klęskę komunistów. Ilość głosujących była bardzo poważna. W samym Paryżu głosowało 81% uprawnionych do głosowania, kiedy ostatnie wybory wykazywały 64%. Prasa angielska i niemiecka omawiając rezultat wyborów i zwycięstwo lewicy, oceniają fakt ten, jako aprobatę społeczeństwa francuskiego dla polityki zewnętrznej kartelu lewicowego

STARCIA PODCZAS WYBORÓW.

Paryż, 5 maja. (PAT.). Według doniesień z Fort de France (Martynika) podczas wyborów komunalnych zaszły tam liczne wypadki starć ulicznych, przyczem wiele osób poraniono.

Proces zamachowców sofijskich

Sofja, 4 maja. (PAT.). Na dzisiejszych rozprawach porannej i popołudniowej, w procesie o zamach byli przesłuchani Petrow, Kirow i Stefanow, którzy dostarczyli ważnych danych w sprawie działalności bandy Grudowa i Janczewa. W ciągu ub. zimy banda Grudowa, operująca w okolicach Burgas, gdzie prowadziła propagandę komunistyczną, musiała w końcu opuścić terytorjum bułgarskie i schronić się na terytorjum Grecji, skąd z kolei przeszła na terytorjum Jugosławji. Petrow, który właśnie należał do bandy Grudowa, przyznał się do tego, że otrzymał specjalną misję do Sofji. Podczas pobytu w Jugosławji utrzymywał on stosunki z bułgarskimi emigrantami agrarjuszami, pozostającymi pod kierunkiem Obowa i Atanazowa. Utrzymywał on też stosunki z niejakim Genowem, przedstawicielem trzeciej międzynarodówki. Zeznania Kirowa potwierdziły powyższe zeznania Petrowa. Wreszcie świadkowie zgodnie zeznali, że szef bandy, Janczew udał się z Niszu do Białogrodu, gdzie spotkał się z byłym ministrem bułgarskim Obowem.

ARESZTOWANIA.

Sofja, 5 maja (PAT). Słychać, że Piotr Abadiejew, który spowodował wybuch maszyny piekielnej w katedrze przez zapalenie lontu został aresztowany. Pozatem krążą tu również pogłoski o aresztowaniu jednego z członków bandy, która dokonała napadu na króla Borysa.

O ZAMACH NA TEATR ODEON.

Sofja, 5 maja (PAT). Dziś rozpoczął się tutaj proces o zamach, dokonany 5 lat temu w teatrze Odeon. Jako główni oskarżeni stanęli przed sądem były minister Murawiew i były prefekt policji sofijskiej Prudkin. Jako świadek będzie zeznawał były minister Bakałow.

W angielskiej Izbie Gmin

Londyn, 5 maja. (PAT.). Zgodnie z przewidywaniami, Izba gmin przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu prawie jednogłośnie bill rządowy o powrocie do zasad parytetu złota. Zdaniem Churchilla, stabilizacja ma zbyt mocne podstawy. Po przyjęciu projektu rządowego komisja finansowa, którą w Anglji stanowi cała Izba, przyjęła jednogłośnie wszystkie związane z billem wnioski finansowe.

Londyn, 5 maja (PAT). Izba gmin jednogłośnie przyjęła dziś w trzeciem czytaniu bill o powrocie do zasad parytetu złota. Bill ten został przesłany do izby lordów.

Londyn, 5 maja. (PAT.). Izba gmin kontynuować będzie na posiedzeniu czwartkowem b. tygodnia obrady nad budżetem. Komisja budżetowa, którą tworzy cała izba, rozpatrzy szereg rezolucji. Komisje izby obradują obecnie nad projektem nowego billu o ubezpieczeniach społecznych.

Konferencja w sprawie ograniczenia handlu bronią

Genewa, 5 maja. (PAT.). Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie kontroli handlu bronią i amunicją, po inauguracyjnem przemówieniu przewodniczącego konferencji, Carton de Viart, ukonstytuowano dwie komisje: jedną dla sprawdzenia pełnomocnictw i drugą — regulaminową. Do tej drugiej komisji został wybrany między innymi również delegat Polski p. minister Morawski. Następne posiedzenie konferencji dziś po południu

Genewa, 5 maja. (PAT.). Międzynarodowa konferencja w sprawie kontroli handlu bronią rozpoczęła dyskusję nad projektem odnośnej konwencji. Delegat japoński, Matsuda, wyraził ubolewanie z powodu nieobecności na konferencji delegacji rosyjskiej oraz powitał z zadowoleniem obecność delegacji Stanów Zjednoczonych. Delegat angielski lord Onslow, zapowiedział złożenie kontrprojektu konwencji. Jak słychać, projekt angielski kładzie szczególny nacisk na sprawę unormowania handlu bronią w kolonjach i na innych obszarach, znajdujących się w zależności od mocarstw kolonjalnych. Dalej projekt ten proponuje ściślejsze unormowanie kontroli broni i amunicji na okrętach handlowych. Delegat Salvadoru, Guerrero, domagał się od konferencji, aby nie stwarzała dwuch kategorji państw: kontrolujących i kontrolowanych

—::o::—

Angielski bill w sprawie ubezpieczenia robotników

Londyn, 5 maja (PAT). Rząd ogłosił dziś projekt billu w sprawie ubezpieczenia robotników. Bill ten przewiduje emerytury dla wdów i dzieci po robotnikach oraz zasiłki w wysokości 10 sh. tygodniowo dla osób w wieku od 65 do 70 lat. Według tego projektu każdy pracownik będzie wpłacał na rzecz funduszu emerytalnego 4 i pół pensa tygodniowo, tyleż uiszczać będzie pracodawca. Kobiety będą wpłacały 2 i pół pensa tygodniowo. Oprócz tego skarb państwa przeznacza 4 i pół miljona funtów rocznie na cele ubezpieczenia.

Sprawozdanie międzysojuszniczej kontroli wojskowej

Londyn, 5 maja. (PAT.). Według informacji „Daily News" sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej ma być niebawem ogłoszone, ale nie w całości.

O nową pożyczkę dla Niemiec.

Londyn, 5 maja (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi, że rząd niemiecki zamierza w ciągu letnich miesięcy prosić państwa sojusznicze o przyznanie Niemcom nowej pożyczki w sumie półtora miljarda marek złotych, gdyż pożyczka Dawesa jest już na wyczerpaniu.

Strajk w Paryżu

Paryż, 5 maja (PAT). Dziś rano rozpoczął się częściowy strajk pracowników tramwajowych i autobusowych w Paryżu i na przedmieściach. W południe z ogólnej liczby całego personelu, wynoszącej 28274 osób, nie stawiło się do pracy 4363 pracowników. Krążących stale 2317 tramwajów i autobusów tylko 1600 znajduje się w ruchu.

Paryż, 5 maja. (PAT.). Strajk pracowników tramwajowych i autobusowych zakończył się.

Konferencja Małej Ententy

Bukareszt, 5 maja. (PAT.). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz przybędzie do Bukaresztu na konferencję Małej Ententy w sobotę dnia 9 b. m. Obrady ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędą się w sobotę i niedzielę. W niedzielę ministrowie Benesz i Ninczicz wezmą udział w uroczystym obchodzie święta narodowego niepodległości Rumunji.

Starcia żydów z hiszpanami

Madryt, 5 maja (PAT). Jak donoszą z Algieru, w miejscowości Oran na skutek zwycięstwa listy antysemickiej podczas miejscowych wyborów wynikły starcia uliczne pomiędzy miejscową ludnością hiszpańską i żydowską, przyczem dwie osoby zostały zabite oraz kilka osób odniosło rany. Wreszcie żandarmerja przywróciła spokój.

Echa katastrofy pod Starogardem

Toruń, 5 maja. (PAT.). Konsul Rzeszy Niemieckiej w Toruniu złożył wczoraj p. wojewodzie pomorskiemu wizytę, dziękując za współczucie, wyrażone z powodu katastrofy pod Starogardem. Przedstawiciel Rzeszy Niemieckiej podziękował przy tej okazji za wszystkie zarządzenia, mające na celu niesienie pomocy dla ofiar katastrofy, podkreślając, że władze polskie, instytucje społeczne oraz urzędnicy i lekarze z nadzwyczajną gorliwością oddawali się akcji ratunkowej.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— Komisarz ludowy spraw zagranicznych Z. S. R. R. Cziczerin zawiadomił telegraficznie Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, że rząd związkowy weźmie udział w zebraniu podkomisji dla spraw żeglugi wewnętrznej, celem opracowania projektu konwencji, dotyczącej systemu pomiarów statków w żegludze wewnątrz kraju

— W sobotę dnia 9 b. m. król angielski dokona ponownego otwarcia wystawy Imperjum Brytyjskiego w Wembley.

— W tych dniach został zawarty w Pradze układ między Czechosłowacją a Francją w sprawie lotnictwa.

— Ambasador sowiecki Kopp w Japonji wręczył swe listy uwierzytelniające.

— W Kairze Minister komunikacji podał się do dymisji.

— W Rio de Janeiro grupa, złożona z około 30 osób usiłowała opanować koszary, została jednak odparta i zmuszona do ucieczki. W sprawę tę wmieszanych jest kilku posłów z opozycji.

— Londyński „Manchester Guardian" donosi z Jerozolimy, że palestyński komitet wykonawczy arabów wysłał ponowny protest do Ligi Narodów skierowany przeciwko sjonistycznej polityce w Palestynie

— Wczoraj przybył do Charkowa zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych Kamieniew w celu wzięcia udziału w pracach wszechukraińskiego zjazdu sowietów.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W środę, dn. 6 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. Ludna, o godz. 6-ej w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

W czwartek, dn. 7 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Podziękowanie. Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. składa serdeczne podziękowanie p. Mroczkowskiemu, dyrektorowi Cyrku Warszawskiego, za udzielenie sali Cyrku na Uroczystą Akademję w dn. 1-szym Maja.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Handlowców. Odbyło się w Związku Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. m. Warszawy zebranie organizacyjne Sekcji pracownic piszących na maszynie. Wybrano Komisję organizacyjną Sekcji, która tymczasowo będzie zajmowała się sprawami Sekcji. Następne zebranie i pierwszy wykład p. K. Hoffmana z zakresu językoznawstwa odbędzie się w środę, dn. 13 b. m., o godz. 8 w. w gmachu Związku, Sienna 16.

W GAZOWNI.

Staraniem Komisji Kulturalno - Oświatowej Związku Inst. Użyt. Publ. Oddział I (Gazownia) powtórzono program 1-o majowy dn. 2 maja o g. 7 wiecz. w Gazowni na Woli dla miejscowych pracowników.

Przy zapełnionej sali słowo wstępne wygłosił tow. Dewódzki, poczem witana owacyjnie wygłosiła dłuższe okolicznościowe przemówienie tow. pos. Praussowa.

Na urozmaicony program złożyły się występy: orkiestry Zw. Gazowników, chóru gazowników „Znicz", zespołu mandolinistek, deklamacje chóralne i odegrana przez Kółko Dramatyczne sztuka p. t. „Córka Robotnika".

Wszystkie numery zebrani gorąco oklaskiwali i opuścili salę w podniosłym nastroju po godz. 10.

S. T.

STRAJK W FABRYCE PORCELANY W ĆMIELOWIE (woj. Kieleckie).

Donoszą nam z Ćmielowa:

W dn. 2 maja w fabryce porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Ostrzega się robotników ceramików z Pruszkowa i Włocławka, jako też z innych fabryk ceramicznych, aby do Ćmielowa nie przyjeżdżali. W tej fabryce są tak marne warunki płacy, że prawie żaden z robotników nie jest w stanie wyżywić swojej rodziny.

OFIARY NA RZECZ ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Zarząd Główny Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce przesłał do Związku Robotników Rolnych na rzecz robotników rolnych następujące sumy wpłacone przez robotników użyteczności publicznej:

Zarząd Zw. Prac. Gmin. we Lwowie	zł. 100.—
Oddział w Toruniu	114,80
Oddział Warszawa II (miejscy) od robotników 6 instytucji miejskich w Warszawie	156,05
Razem	zł. 370,85

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka do Cytadeli. W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do Cytadeli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 11 na przystanku tramwajowym przez dworcem Gdańskim. Wycieczkę prowadzić będzie tow. Kazimierz Balcerkiewicz. Bilety w cenie 30 gr., dla członków T.U.R. 20 gr., nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. i na miejscu zbiórki.

Co się dzieje za parkanem w Alei 3 Maja? W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do budowy tunelu i wiaduktu kolejowego w Al. 3 Maja, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 11.30 w bramie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Wycieczkę prowadzić będzie inż. Zygmunt Gidlewski. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T.U.R. 50 gr., nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. Liczba uczestników ograniczona. Na miejscu zbiórki biletów nie będzie.

ODCZYTY ZWIĄZKU KÓŁ SAMOKSZTAŁCENIOWYCH.

Związek Kół Samokształceniowych urządza w sali Towarzystwa Hygienicznego, Karowa 31, odczyty dopełniające studja przygotowawcze do egzaminów maturalnych.

W piątek, dn. 8 b. m., o g. 7 wiecz. p. Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) „Wpływ literatury na życie".

Bilety w cenie 1 zł. i 2 zł. nabywać można w księgarniach: M. Arcta, Nowy-Świat 41, Tow. Wyd. Ignis — Krak.-Przedm. 9, Gebethnera i Wol-

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu T.U.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego z referatem „O imperjaliźmie".

Historja kultury polskiej. Pierwszy odczyt z powyższego cyklu wygłosi dziś o godz. 7,30 w lokalu T.U.R. prof. Kropatsch. Ilustracja licznemi przezroczami. Wstęp dla wszystkich 20 gr.

Liga Narodów. Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura tow. sen. Posnera. Cena 20 groszy. Zamówienia z prowincji skierowywać do Księgarni Robotniczej (Wspólna 17).

„Głos Młodzieży Robotniczej". Już się ukazał Nr. 2-gi „Głosu Młodzieży Robotniczej". Cena 30 gr. Administracja: Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

—::o::—

Życie gospodarcze.

Szkodliwa i niezrozumiała szykana.

Poselstwo polskie w Paryżu podobno odmówiło udzielenia wizy Handlowej Misji Sowieckiej, która wybierała się ponownie do Polski w celu poczynienia dalszych zakupów manufaktury w Łodzi. W skład tej misji wchodzili p.p. Szatow i Tokolnikow, którzy delegowani byli już raz do Łodzi w charakterze specjalistów, zatwierdzających z punktu widzenia fachowego tranzakcje, zawierane przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie. Delegaci ci z Łodzi wyjechali do Czech, Austrji, Włoch i Francji dla zakupów w tych krajach, poczem mieli wrócić do Łodzi. Wobec odmowy wizy udać się mają przez Łotwę z powrotem do Moskwy.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.23
Funty angielskie za 1—25.21
Floreny holend. za 100—208.85
Kor. czesko—słow. za 100—14.43
Franki szwajc. za 100—100.48
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.37
Franki belgijskie za 100—26.41

—::o::—

NA RATY na 5 miesięcy
okrycia, kostjumy damskie
podług najnowszych **modeli Paryskich i Wiedeńskich** oraz
UBIORY MĘSKIE poleca f. „GOLDHAFT"
Nowolipie № 30 m. 8, tel. 166-98, II piętro, front.

KURACJA KEFIROWA **K. SIGALINA** **Królewska 31** dost. do domu. **Anemja, choroby żołądka i płuc.**

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°, najniższa 7°. W Zakopanem pochmurno, temperatura rano 8°, najniższa 5°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady, ciepło, słabe wiatry z kierunków północnych.

Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P. (Leszno 29 m. 6) ostrzega lokatorów i sublokatorów, iż podług obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów zaleganie z dwiema ratami komornego skutkuje bezwzględną eksmisję. Należy więc koniecznie co miesiąc, ewentualnie co kwartał, doręczać wypuszczającemu w najem komorne, czy to takie, jakie jest niesporne, albo w razie sporu, jakie płacący uznaje za słuszne. O ile wynajmujący (właściciel domu lub lokator) uchyla się od przyjęcia, należy komorne co miesiąc stale przesyłać przekazem przez pocztę (p. art. 6 p. 7 Ustawy o Ochronie Lokatorów).

Biuro kwaterunkowe Targu w Poznaniu jest czynne stale na I peronie dworca głównego. Mieszkań zgłoszonych jest dostateczna ilość tak, że wszyscy przyjezdni z łatwością będą mogli otrzymać mieszkanie na czas trwania Targu. Cena za pokój I kl. o jednem łóżku wynosi 8 zł., a o dwu łóżkach — 12 zł., za pokój II kl. o jednem łóżku— 6 zł., a taki sam o dwu łóżkach — 9 zł., za pokój III klasy cena wynosi 4 zł., gdy jest z jednem łóżkiem i 6 zł. o dwu łóżkach.

Na kolei. W związku z nawiązaniem przez Polskę całego szeregu komunikacji bezpośrednich z innemi państwami europejskiemi, wydana już została taryfa polsko - szwajcarska i polsko-włoska. Taryfa ta reguluje sprawę nabywania bezpośrednich biletów do całego szeregu większych stacji Szwajcarji i Włoch. Przepisy taryfowe zawierają również przepisy o bezpośredniej odprawie bagażu dla tych krajów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Liga Morska i Rzeczna. W siedzibie Komitetu Warsz. Ligi Morskiej i Rzecznej, Al. Ujazdowskie 37, tel. 315-88, odbywają się w każdą środę odczyty. Dziś o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt n. t. „Opuszczanie kesonów na dno mórz i rzek" p. inż. Aleksander Pauly.

Polskie Tow. Chemiczne. Jutro o godz. 6 pop. w Duż. Audytorjum Chem. Politechniki Warsz. odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chem., podczas którego wypowiedzą odczyty: prof. W. Świętosławski i p. Edward Józefowicz: „Zastosowanie obuljoskopu do oznaczania stałej równowagi" oraz prof. J. Turski, inż. S. Winawer i inż. A. Piotrowski: „Nowa synteza kwasu gwajakolo-aulfonowego".

Związek Polsk. Naucz. Szkół Powsz. Zarząd Sekcji Muzyki i Śpiewu Oddz. Warsz. Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. organizuje jutro o godz. 8-ej wiecz. w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) odczyt prof. Stanisława Kazury p. t. „O drogach rozwoju słuchu", demonstrowany przy udziale zespołów śpiewaczych. Wejście na odczyt dla nauczycielstwa bezpłatnie za okazaniem legitymacji służbowej.

WYPADKI.

Kradzież dokumentów ministerjalnych. Z Warszawy w misji urzędowej wyjechać miał urzędnik ministerjum oświaty, p. Mikołaj Maksis. Wiózł on z sobą tekę z dokumentami ministerjalnymi, wśród których znajdowały się także dwa paszporty dyplomatyczne. Po przybyciu na dworzec Główny p. M. zajął miejsce w przedziale wagonu I klasy, gdzie też złożył swoją tekę. Przed ruszeniem pociągu wyszedł na peron, gdy zaś po chwili wrócił, nie zastał już swej teki.

Zwłoki dziecka. Podczas oczyszczania ogólnej ubikacji w domu Nr. 21 przy ul. Radzymińskiej, w dole kloacznym znaleziono trupa nowonarodzonego dziecka płci męskiej, mającego około 2 tygodni, w zupełnym rozkładzie.

Aresztowanie pornografisty. W Ogrodzie Saskim już od pewnego czasu chodził jakiś mężczyzna w starszym wieku, który w bocznych alejach zaczepiał młode dziewczęta i demoralizował je pokazywaniem różnych pocztówek o treści pornograficznej. Wczoraj jedna z dziewcząt zawiadomiła o powyższem pełniącego służbę w Ogrodzie policjanta, który przestępcę aresztował i odprowadził do 12 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to 56-letni Teodor Jelte, kawaler, urzędnik prywatny, obecnie bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Wilczej Nr. 2. Przy oskarżonym znaleziono 26 sztuk kart pornograficznych, które załączono do protokułu. J. zaopiekował się sędzia śledczy.

Kradzież bagażów. Dozorca domu Nr. 26 przy ul. Wielkiej, Bolesław Dołęgarski, miał powierzone do przewiezienia na dworzec Wschodni trzy walizki i kosz, zawierające ubrania i bieliznę wartości 3.000 zł. Dołęgarski bagażów nie przywiózł i do domu więcej nie powrócił.

Okradzenie sklepu miejskiego. Za pomocą wygięcia kraty i oberwania kłódki dostali się złodzieje do sklepu wydziału zaopatrywania przy ul. Grzybowskiej Nr. 42 i skradli tytuń, papierosy, herbatę i t. p. towary ogólnej wartości 1,000 zł.

Przejechał i uciekł. Na roku ul. Wilczej i Mokotowskiej motocykl Nr. 17823 przejechał przebiegającego przez jezdnię 9-letniego Tadeusza Balcerzewskiego, ucznia. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i kolana i przewiózł chłopca do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika. Sprawca przejechania zbiegł.

—::o::—

Z sądów.

O bigamję.

Sprawy o dwużeństwo nie schodzą prawie z wokand sądowych, najcharakterystyczniejsze zaś w nich jest to, że każdy z małżonków, oskarżony o to przestępstwo, tłumaczy się... brakiem pamięci.

Wczoraj zasiadł znów na ławie oskarżonych „bezpamięciowy" maszynista i dekorator teatralny, 33-letni Jan - Karol Suchecki vel Sułkowski pod zarzutem wstąpienia w związki małżeńskie z Marjanną Szwedówną w czasie trwania legalnego swego małżeństwa, nie rozwiązanego, a zawartego z Agnieszką Łukasiewiczówną 20 listopada 1913 roku.

Oskarżony nie wiele miał do powiedzenia w sprawie: ot — uprzykrzyła się jedna, a spotkał na drodze życia swego drugą i to wystarczyło do nowego związku.

Sąd Okręgowy skazał Sucheckiego na 7 miesięcy więzienia i zastosował dekret amnestyjny, zmniejszający karę do 4-ch miesięcy więzienia.

Nienawiść zawodowa.

Owładnęła ona całkowicie 28-letnim zdunem, Kazimierzem Dubickim, który stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym pod ciężkim zarzutem usiłowania zabójstwa.

O wypadku tym obszernie pisaliśmy w roku zeszłym, co uwalnia nas od przytoczenia szczegółów. K. Dubicki, dobrawszy sobie wspólnika-towarzysza dotąd nieujawnionego, wtargnął o 10-ej wieczorem dnia 30 listopada r. ub. do mieszkania kolegi swego zawodowego, Stefana Kurnickiego, zduna, przy ul. Oboźnej Nr. 9 w Warszawie i w zamiarze pozbawienia go życia, wystrzelił doń kilkakrotnie z mausera. Zamierzonego przez się zabójstwa D. jednak nie dokonał, albowiem kula, ugodziwszy K. w głowę, wybiła mu prawe oko, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Po tem krwawem, a nieudałem co do zamierzeń zajściu, sprawca, jakoteż będący na czatach i dotąd nie wykryty współtowarzysz jego, zdołali uciec, lecz dzięki przygodnemu przechodniowi, studentowi Kocotowi i szybkiej pomocy innych osób wykryto napad.

Sąd, nie uwierzył bijącym w oczy wykrętnym, a kłamliwym wyjaśnieniom oskarżonego i zgodnie z całokształtem okoliczności sprawy, wydał wyrok skazujący Dubickiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. **(—A.).**

—::o::—

Program koncertów radiofonicznych

Na środę, 6 maja.

Warszawa (385 m.). Godz. 18 — 18,50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) Fantazja z op. „Cyrulik Sewilski" Rossini'ego, 2) śpiew solowy p. M. Saleckiego: a) Ballada z op. „Rigoletto" Verdi'ego, b) „Życzenie" pieśń Rubinszteina, c) „Krakowiak" Noskowskiego, 3) koncert skrzypcowy Mendelsohna w wykonaniu p. W. Seidendorffa, 4) „Pieśń Neapolitańska" Tosti'ego w wyk. zespołu orkiestralnego, 5) „Ja kocham Cię..." foxtrott Archera. Komunikaty P. A. T. i meteorologiczny.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19 — 20 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13,15 — koncert orkiestry: taneczne utwory muzyczne; godz. 21,30 — arje i pieśni operowe.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 20,45 — 23,45 — koncert orkiestry broadcastingowej, gra i śpiewy solistów.

Bruksela (265 m.). Godz. 17,45 — koncert; godz. 21 — pieśni i arje operetkowe.

Berlin (505 m.). Godz. 17,15 — 18,45 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21,15 — produkcje muzyczno - wokalne: arje z op. „Trubadur" Verdi'ego, arje z „Traviaty", „Don Carlosa" i inne.

Kopenhaga (775 m.). Godz. 20,15 — 21,45 — koncert orkiestry.

Królewiec (463 m.). Godz. 16,30 — 18 — muzyka kameralna; godz. 20 — śpiewy.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16,10 — 18 — koncert popołudniowy; godz. 20,30 — muzyka kameralna; godz. 20,30 — muzyka do tańca.

Praga (570 m.). Godz. 17 — 19 — koncert trio (harfa, flet, wiolonczela): Fantazja węgierska Dopplera, Serenada Pereza i t. d.

Rzym (425 m.). Godz. 18 — koncert orkiestry hotelu „Russia"; godz. 18,30 — Jazz-Band; godz. 21,15 — produkcje muzyczno-wokalne; godz. 23,15 — muzyka do tańca.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Don Juan". Jutro „Carmen". W piątek o 3 popoł. „Wieszczka lalek" i „Jaś i Małgosia"; wieczorem „Halka".

Teatr Letni. Codziennie „Fata Morgana".

W próbach komedja St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr Narodowy. Dziś i w czwartek „Uciekła mi przepióreczka". W piątek w 150 rocznicę istnienia Teatru Narodowego odbędzie się uroczyste przedstawienie, na program którego złożą się: prelekcja prof. dr. Bernackiego, obraz literacki „Obiad czwartkowy" w wykonaniu pełnego zespołu artystów teatru Narodowego, komedja dwuaktowa ks. Czartoryskiego „Panna na wydaniu", wiersz Or-Ota, uwertury z pierwszych oper polskich: „Nędza uszczęśliwiona" i „Agatka" w wykonaniu orkiestry operowej pod batutą E. Młynarskiego, oraz na zakończenie balet „Sąd Parysa" w wykonaniu artystów baletu teatru Wielkiego.

Uroczyste przedstawienie będzie następnie powtórzone dwukrotnie 9-go i 10-go maja.

We wtorek, dn. 12 b. m., premjera „Spadkobiercy" — Grzymały-Siedleckiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Złoty Płaszcz".

Teatr Polski. Codziennie „Okręt Sprawiedliwych" Jewreinowa.

W czwartek przyszłego tygodnia na jubileuszowem przedstawieniu A. Zelwerowicza ukaże się „Świętoszek" Moljera.

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica".

W próbach „Znajomek z Fiesole" Winawera.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Praski. Codziennie „Ta, która bije po twarzy".

Teatr Powszechny. Dziś i codziennie o godz. 8-ej w. „Lygja" — (Quo vadis).

Teatr im. Fredry. Dziś „Kontroler wagonów sypialnych".

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Codziennie o godz. 11.45 wiecz. program trzeci na który składają się świetne sztuki „Wilczy dół" S. Mara (z życia apaszów), „Duch Banka" i arcywesoła „Wierna" (akt moralnej nagości).

Qui Pro Quo. Hallo Ciotka!

Cyrk. Codziennie Turniej atletów.

Z Filharmonji. Jutro wystąpi Bronisław Huberman.

W niedzielę na popołudniowym koncercie, poświęconym wyłącznie Czajkowskiemu, wystąpi pianista, Mikołaj Orłow i wykona koncert fortepianowy b-moll. Część orkiestrowa zawiera „Romeo i Julja", oraz symfonję „Patetyczną". Dyryguje G. Fitelberg.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — „Paryż—stolica pokusy i grzechu".

Film ten jest wytworem przemysłu francuskiego, a cechą jego główną, jak wszystkich obrazów francuskich, są prześliczne zdjęcia, zdjęcia będące istnemi studjami artystycznemi.

Sama treść odznacza się prostotą pomysłu i sympatyczną myślą przewodnią. Młoda dziewczyna chce szukać szczęścia na scenie teatrzyku paryskiego. Zetknąwszy się z brudem życia, cofa się i wraca do skromnej roli narzeczonej biednego inżyniera (który w przyszłości zresztą ma być pewno bogaty, gdyż przygotowuje jakieś wynalazki).

Pomysłowa reżyserja, dobra gra, dużo zdjęć z Paryża — będących zawsze pożądaną rzeczą dla wszystkich, co podróżują jedynie za pomocą ekranu — wszystko to przyczynia się do powodzenia filmu. **Ika.**

—::o::—

Sport.

Mecz piłki nożnej Kraków — Warszawa.

Dnia 17 b. m. odbędzie się spotkanie reprezentacyjnych drużyn Warszawy i Krakowa.

Mecz powyższy, który w roku ubiegłym przyniósł reprezentacji Warszawy klęskę w stosunku 3:1, odbędzie się w Krakowie.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, chcąc zebrać najlepszą reprezentacyjną „jedenastkę", która godnie broniłaby barw stolicy, urządza próbne treningi.

Kapitan związkowy, p. Misiński, zestawił dwa teamy. Pierwszy trening odbędzie się dziś o godz. 5,30 na boisku „Legji".

Skład teamu A.: Domański (Warsz.), Zoller (W.T.C.), Bułanow II (Pol.), Szenajch (W.), Amirowicz, Wójcicki (Legja), Hamburger (P.), Łańko (L.), Grabowski, Loth II, Krygier (P.).

Skład teamu B.: Akimow (L.), Czajkowski (P.), Suchorzewski (W.), Loth IV (P.), Ordon, Luxemburg I (W.), Krawuś (L.), Kaczanowski (Varsovia), Koch (W.T.C.), Tupalski (P.), Mielech (L.).

Zawodowcy angielscy na kontynencie.

Zawodowa drużyna angielska „Notts County" opuściła Anglję, udając się na tournée po Austrji, Czechach i **Polsce.** Pierwszy mecz rozegra „Notts County" 7 b. m. w Wiedniu ze „Sport - Clubem", 10 b. m. gra w Pradze ze „Slavią", 17 b. m. z Morawską Ostrawą i wreszcie 24 b. m. grać będzie **w Warszawie z „Polonją".**

Bieg na przełaj pań.

W dniu wczorajszym odbył się bieg na przełaj pań K. S. „Polonja" na przestrzeni 1,000 metrów. Pierwsze miejsce zajęła p. Kwaśniewska w czasie 4 m. 40,2 sek., druga Kielichówna, trzecia Szmidówna.

—::o::—

RADIO - LORENZ
Bezwzględna gwarancja dobrego odbioru.
Najtańszy całkowity 3-lampowy komplet radioodbiorczy. LORENZA (łącznie z wszystkimi akcesorjami, anteną, montażem, ustawieniem oraz podatkiem państwowym)
odbierający całą Europę, po cenie Zł. 575.—
sam odbiornik „ „ „ 296.—
sprzedaje Wyłączna Reprezentacja na Polskę
Towarzystwo TEL - RADIO
Warszawa, **Sienkiewicza 11,** tel. 112-38
„ **Sienna 11,** tel. 60-62

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem **CAZIMI**
METAMORPHOSA
JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Na raty
bez zaliczki
na 4 miesiące
ZEGARY
ścienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze.
Zegarmistrz GUTMACHER
Smocza 21 róg Dzielnej.

Przychodnia dla chorych
Chłodna 42, tel. 52-52.
Lekarze wszystkich specjalności, dentystyka, Rentgen, lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Porada 3 złote.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński
Królewska 6, front, I piętro, telef. 90-93. Choroby weneryczne, płciowe, (niemoc), skóry i włosów. Przyjmuje od 9—1 i 5—8 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegarów Zegarków. Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

AAA) Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym, posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Analizy lekarskie 4 złote. Graniczna 10. Laboratorjum D-ra med. Krakowskiego.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Mebli kuchennych białolakierowanych i ripolinem komplet 7 przedmiotów 250 Złotych. Największa wystawa solidnych mebli. Polska Hurtownia Mebli Hoża 51.

Konkurs Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Zawodowa we Włocławku ogłasza konkurs na stanowisko Kapelmistrza orkiestry na instrumenty dęte. Oferty z podaniem warunków składać należy do dnia 20 maja r. b. pod adres Włocławek, ul. Kościuszki Nr. 6 Rada Zawodowa i Z. Z. K.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17. Foksal 11.

Mebli wybór ratami, gotówką rzeczywiście najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Zórawiej. Wybór otoman.

Na gitarze, mandolinie, balalajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

„ORMONDE". Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka. Raty. Cenniki gratis.

OBUWIE męskie chromy od 24.50. Lakiery („Sterlinga) 37.50. Damskie chromy 25.20, giemza 27—lakiery (Sterlinga) 28.20 i t. d. Skład wyr. S. A. „Słoń" D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach głuchoniem.) tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztową za zaliczeniem.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Rowery pierwszorzędnych zagranicznych firm po cenach najniższych poleca: „Technomar" Zielna 31. Wysyłamy po wpłaceniu czwartej części zadatku.

Stroję i reperuję fortepiany i pianina po cenach umiarkowanych. Krucza Nr. 37 m. 15. Jan Czerwiński.

Zgubiono dn. 5 maja przy ul. Wierzbowej między 11—12 godz. paszport zagraniczny wydany przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na imię Heleny Goldblat. Łaskawy znalazca zechce przesłać do administracji „Robotnika".

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.